Nr 125. Kraków, 4 Czerwca Piątek. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" " Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. czerwiec złr. 2·50
Od 1 czerwca do końca września „ 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. czerwiec 6 marek
Od 1 czerwc do końca września 20 „

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 3 czerwca.

Telegram z Petersburga doniósł nam wczoraj o zmianie naczelników rządu w Warszawie i w Wilnie. Zbyt nas żywo obchodzi położenie Polaków pod rządem rosyjskim, aby nam się godziło pominąć milczeniem zmian wprawdzie tylko osobistych, ale wiadomo, że w Rosyi więcej niż gdziekolwiek indywidualizm przeważa nad systemem, łagodząc go w wykonaniu lub obostrzając.

Za rządów hr. Kotzebuego w systemie i ogólnej dążności nie nastąpiła żadna zmiana, owszem system ten rozwijał się coraz dalej, a następca hr. Berga znalazł władzę dawnych namiestników, która niegdyś była wypływem dualistycznego stosunku, znacznie uszczuploną, niemal sprowadzoną do poziomu jenerał-gubernatorów prowincyj wewnętrznych rosyjskich. Nie miał on już pod sobą owych komisyj dla różnych dykasteryj rządu, które stanowiły właściwie osobne w Warszawie ministerstwo, ale miał nad sobą ministrów petersburskich. Ta centralizacya władz rządowych była ostatnim zamachem na autonomię Królestwa i miała na celu zatarcie jego odrębności. Co więcej stanowisko Namiestnika stało się zależnem nietylko z góry, ale także poniekąd ograniczonem i z dołu. Od czasów komitetu urządzającego i wielkiego reformatora kniazia Czerkaskiego powstała w Królestwie ta praktyka dotąd nieznana, że po za namiestnikiem i pod nim nadawano szerokie atrybucye a przynajmniej osobne instrukcye zwierzchnikom władz podległych. W ten sposób objął hr. Kotzebue władzę namiestnikowską ograniczoną nietylko pod względem autonomicznego zakresu, ale także zachwianą pod względem hierarchicznej władzy. Stąd wypływa, że nie wszystko co się działo za rządów hr. Kotzebuego w Królestwie, można zaliczać na jego karb. Mąż posiwiały w boju i wypróbowany w wielu zawodach rządowych i dyplomatycznych misyach, przedstawiciel dawnej szkoły i systemu, przybył do Warszawy, z ranu może nie bez uprzedzeń do kraju. Wierny i ścisły wykonawca woli i instrukcyj idących z góry, nie dźwigał całej odpowiedzialności, bo nie jemu [illegible] zarządzenia guberni, a nawet powiatu, bo naczelnicy pewnych dykasteryj, że tylko wspomnimy p. Apuchtina, działali nieraz opierając się o Petersburg, bądź też odwołując się na opinię rosyjską, niezawisłe od jenerał-gubernatora. Było to już następstwem tego rozprzężenia, jakie [illegible] represyi, rusyfikacyi i w ogóle reorganizowania całej społeczności polskiej na modłę pojęć liberalizmu rosyjskiego.

W takich warunkach rządził krajem [illegible] na Podlasiu, na działanie rozkładowe biurokracyi w stosunkach społecznych, na rozliczne uciski i ścieśnienia, — a mimo tego zjednał sobie tego kraju szacunek, że niepowimy wdzięczność, to najchlubniejsze świadectwo. Hr. Kotzebue wzbudził ten powszechny szacunek w Królesświe Polskiem, a zdobył go sobie nie względami na osoby, nie skarbieniem sobie stronników, ani też udaną przychylnością i pozornem rzecznictwem. Umiano w kraju ocenić w hr. Kotzebuem charakter prawy, ścisły i stanowczy w wykonaniu tego, co uważał za swój urzędowy obowiązek, ale nieprzechodzący nigdy po za obowiązek służbowy, z niechęci i uprzedzenia. Uznawano w nim tę wyższą zdolność, która idąc do celu choćby przeciwnego interesom kraju i uczuciom ludności, nie ucieka się nigdy do szykan, i tę dobrą wiarę, z jaką rządził i działał, badał stan kraju i o nim swemu monarsze składał sprawę. Stopniowo z każdym rokiem hr. Kotzebue przekonywał się o zgubnych następstwach systemu obliczonego na ucisk kraju, łagodził go też wysokiem poczuciem sprawiedliwości i jednał sobie ogólny szacunek.

Wyrazem tego szacunku były objawy uznania, jakie przed parą miesięcy wiele obywateli polskich z okazyi jubileuszu karyery wojskowej składało Namiestnikowi. Szacunek jest uczuciem wzajemnem, bo tylko ten, co siebie szanuje, może szanować cudzy charakter, choćby nawet swego przeciwnika. Mamy też pewne powody do mniemania, że hr. Kotzebue unosi z sobą także szacunek dla społeczności polskiej. Wiadomo nam, że o ile w pierwszych latach okazywał się podejrzliwym, poznawszy kraj, nabierał jeśli nie sympatyi, to zaufania do obywatelstwa i ludności polskiej. Dał on tego kilkakrotnie w ostatnich czasach dowody. Przypuszczamy, że w miarę, im więcej przekonywał się o spokojnem, poważnem i pełnem godności usposobieniu Polaków, podejrzenia jego zwracały się w inną stronę, tam, gdzie się szerzyły prądy pokrewne nihilizmowi, do tych zastępów czynownictwa rusyfikacyjnego, które przy boku kniazia Czerkaskiego i które nie przestały napływać, przynosząc z sobą zarazę.

Obok szacunku utrwaliło się też w ostatnich czasach między krajem a Namiestnikiem wzajemne zaufanie, a gdy wieść o jego ustąpieniu zaczęła się powtarzać, budziły się silne obawy zmiany na gorsze, choćby dla tego, że jego następca przybywając świeżo z głębi Rosyi, mógł przywieźć z sobą jeśli nie niechęć, to uprzedzenia i podejrzenia, jakiemi się kieruje wobec Polski opinia rosyjska.

Obawy te zdają się być płonnemi, gdyż następcą hr. Kotzebue został gubernator wileński, który podjąwszy spuściznę Murawiewów i Kaufmannów, przyczynił się do złagodzenia srogiego ucisku, a [illegible] Polaków szacunek [illegible].

Na Litwie prześladowanie religijne trwa ciągle, kościół w [illegible], mnóstwo parafij pozostaje bez pasterzy, [illegible] katolicy stoją tylko [illegible]. Równocześnie z wiadomością o dymisyi hr. Kotzebuego, doszła nominacya ks. Albedyńskiego na [illegible], Totlebena jenerał-gubernatorem wileńskim, *Gołos* zwiastuje zniesienie kontrybucyi w dziesięciu zachodnich guberniach dla obywateli polskich. Byłby to pierwszy fakt [illegible] kontrybucyi [illegible] Albedyński [illegible] na Helotów, [illegible]. Zapowiedź [illegible] Litwy, a nominowanemu następcy hr. Kotzebuego, [illegible] ciężką [illegible] religijnego, [illegible] zdolność posiadania i nabywania, zgoła na cały niezmieniony system, aż nadto usprawiedliwione.

Kontrybucya na obywateli polskich w prowincyach litewskich i ruskich była zaprowadzoną jako środek przejściowy, podobnie jak ukaz 10 grudnia. Naznaczono jej termin, dopókąd nie zrównoważy się liczba właścicieli polskich z właścicielami rosyjskimi. Skutkiem wywłaszczeń i konfiskat wiele ziemi przeszło w ręce rosyjskie. Oczekiwać więc trzeba, że z usunięciem owego piętna kontrybucyi ustąpić będzie musiało także inne wyjątkowe i nigdzie dotąd w historyi niepraktykowane prawo zakazu kupowania dóbr. Ulgi te nie byłyby jeszcze reformą w duchu kompromisu; ustępstwa to dopiero i ulgi znaczenia biernego. Od usunięcia tego, co było wypływem systemu represyi i niszczenia, co stworzyło środki niepraktykowane w żadnem cywilizowanem państwie, do koncesyi dodatniego znaczenia w duchu autonomii, przywrócenia wolności językowej i religijnej daleka jeszcze droga.

Opłakany stan naszego społeczeństwa wiejskiego słusznie coraz większe budzi obawy; najpoważniejsze głosy w kraju odzywają się w tej sprawie, podając środki, mające położyć tamę wzmagającemu się moralnemu i materyalnemu upadkowi naszego ludu. Jeden z nader poważnych i zasłużonych obywateli, pisząc w zeszłym miesiącu w dzienniku naszym o stosunkach włościańskich, podał za główną przyczynę upadku społeczeństwa wiejskiego brak wychowania i zaszczepienia uczucia, któreby zdołało zmiękczyć te twarde charaktery, uszlachetnić serca, stworzyć uczucia obywatelskie, zachęcić do pracy, prawdy, obowiązków oszczędności i myśli o przyszłości. Za zaniedbanie moralnego wychowania ludu czyniono odpowiedzialną władzę szkolną, która wymagając od kandydatów na nauczycieli egzaminów, na stronę moralności i charakteru często zasłonę rzuca, a kontrola obyczajów, zasad, prowadzenia nie bywa wykonaną, tak iż nieraz na stanowisku nauczyciela spotyka się indywiduum, które w miejsce zdrowej oświaty i moralnych zasad, najzgubniejszą bezkarnie szerzy około siebie zarazę.

Dziennik nasz już od dawna o tej przekonany prawdzie, że tylko zdrowa oświata lud nasz od zguby uratuje, zwraca swą całą uwagę przedewszystkiem na te instytucye, których zadaniem przygotować dla kraju w potrzebne cnoty i naukę uposażonych nauczycieli: śledzi więc z całą pilnością urządzeń i rozwoju seminaryów nauczycielskich, a wykazując niejednokrotnie brak w tychże zakładach dostatecznego uwzględnienia strony moralnej wychowania przyszłych nauczycieli, z całą stanowczością żąda reformy w tym kierunku nie ograniczając się zaś na prostem żądaniu, szczegółowo zajmuje się badaniem niedostatków i obmyśla skuteczne środki zaradcze. Słuszność nam przyznać każe, że ani jedno z żądań, zawartych w uwagach i potrzebie reorganizacyi seminaryów pisanych na początku zeszłego roku, dotąd nie zostało spełnione. Okoliczność ta zwłaszcza wobec coraz natarczywszych a uzasadnionych domagań z kraju, zniewala nas podnieść na nowo głos w sprawie seminaryów nauczycielskich i żądać od władzy szkolnej zwrócenia baczniejszej uwagi na te zakłady, których urządzenie i kierunek decydują o przyszłej naszego ludu doli.

Wszędzie i zawsze bronimy każdej instytucyi krajowej wobec nieuzasadnionych zkądkolwiek napaści, z drugiej jednak strony nie posuwamy się nigdy do bezwzględnego uwielbiania takowej dlatego tylko, że jest instytucyą krajową. Wobec tego nie możemy wstrzymać się od wypowiedzenia przekonania, że podwojona usilność Rady krajowej, mimo trudności których nie zaprzeczamy, spowodowałaby niezawodnie pomyślniejszy niż dotąd, rozwój seminaryów nauczycielskich.

Nie dawniej jak w zeszłym roku z powodu nie obsadzenia przez półtora roku posady dyrektora w seminaryum męskiem krakowskiem, zwracaliśmy uwagę na szkodliwość owego prowizoryum, zwłaszcza tam, gdzie pomyślny rozwój instytucyi spojony ściśle z osobistemi przymiotami kierownika, i domagaliśmy się rychłego załatwienia tej sprawy piekącej; a gdy żądaniu temu stało się zadosyć, byliśmy prawie pewni, że owe niekończące się prowizorya nadal się nie powtórzą. Było to jednak złudzeniem. W seminaryum żeńskiem krakowskiem od szesnastu miesięcy trwa prowizoryum a mimo, że konkurs dawno upłynął, o stałem obsadzeniu posady dyrektora dotąd nie słychać. Nie czynimy przezto zastępcy obecnemu żadnego zarzutu i owszem, z całem uznaniem jesteśmy dla jego gorliwego i umiejętnego kierownictwa zakładem w tak niekorzystnych dla niego warunkach, gdzie każde najzbawienniejsze zarządzenie musi nosić charakter tymczasowy, gdzie w lata przeciągający się stan niepewności może najgorliwszego pozbawić wytrwałości i zapału. Czy dla tego nie jest słusznem nasze żądanie, aby ze względu na dobro zakładu władza raz powzięła decyzyą i uchyliła nieznośny stan prowizoryczny? Czyż władza takiem postępowaniem nie szkodzi sama sobie, nasuwając przypuszczenia, iż albo tak mało zna swych ludzi, że lat całych potrzebuje na zbadanie ich zalet i kwalifikacyi, albo co smutniejsza, iż w czasie tyloletniej działalności nie umiała sobie wykształcić do tyle uzdolnionych nauczycieli, aby im w razie potrzeby kierunek zakładu stale powierzyć mogła? Czy przeto władza i zakład nie cierpią na przewlekaniu sprawy?

To też odwołując się do naszych licznych uwag o niedostatkach seminaryów nauczycielskich i sposobach zaradzenia tymże, powtarzać ich bowiem tutaj nie możemy, uważamy sobie za obowiązek ponowić żądanie, aby rada szkolna zajęła się ich rozpatrzeniem, a zbadawszy stan seminaryów z całą gruntownością i gorliwością, na jaką sprawa zasługuje, wprowadziła jaknajrychlej owe konieczne zmiany, któreby już raz postawiły te zakłady na stanowisku, dozwalającem ze spokojem i otuchą powierzać ich wychowańcom wykształcenie ludu.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 1 czerwca

Wydział krajowy przedkłada sejmowi budżet na rok 1880; wynosi on w głównych rubrykach: na reprezentacyę krajową to jest na koszta dyet poselskich, druków sejmowych, stenografów itp. 106,200 złr. Mieszczą się tu także płace marszałka krajowego i członków Wydziału, które w innych krajach daleko słuszniej zaliczają się do kosztów zarządu. Gdyby sejm potrwał nieco dłużej, wydatki tej rubryki wzrosłyby wprawdzie, ale znalazłyby pokrycie w oszczędnościach z roku zeszłego, w którym sejm nie obradował. Koszta zarządu, to jest płace urzędników Wydziału krajowego wynoszą 224,179 złr. Najważniejsze ze wszystkiego są wydatki departamentu V, który zajmuje się sprawami sanitarnemi, albowiem wydatki sanitarne, zasiłki dla zakładów dobroczynności, koszta szczepienia ospy wynoszą blisko 111,000 złr. a koszta leczenia podane są na 450,000 złr.; do tego jeszcze przyjdzie żądanie kredytu dodatkowego 80,000, co razem uczyni 530,000 złr. Dotacye głównych szpitali krajowych we Lwowie i w Krakowie wynoszą prócz tego 266,279 złr., cały więc wydatek na departament sanitarny czyni 907,000 złr., a więc blisko milion i niewątpliwie dojdzie do tej wysokości, a może nawet w ciągu tego roku, gdyż koszta leczenia zawsze jeszcze wzrastają dość szybko.

Wydatki na oświatę są równie dość znaczne, koszta utrzymania szkół ludowych wraz z wydatkami krajowemi na Radę szkolną i na stypendya dla seminarów nauczycielskich wynoszą złr. 279,000.

Wydatki przeznaczone na różne zakłady wynoszą niespełna 79,000 złr.; w tej liczbie 24,200 złr. na teatr we Lwowie i 8000 złr. w Krakowie, 15,000 dla Akademii umiejętności, 7000 na spłatę raty budowy gmachu dla szkoły sztuk pięknych w Krakowie, 800 złr. dla Towarzystwa muzycznego w Krakowie, 1800 dla takiegoż Towarzystwa we Lwowie. Na utrzymanie szkoły rolniczej w Dublanach 32,000, szkoły w Czerniechowie złr. 7000, na muzea przemysłowe w obu stolicach kraju po 2000 złr. Do tych wydatków doliczyć należy inne zatytułowane jako wydatki na cele gospodarstwa krajowego a przeważnie należące do działu oświaty, np. 3500 złr. dla komisyi fizyograficznej Akad. umiejętności, 6000 złr. na urządzenie biura i kursu melioracyjnego. Na popieranie przemysłu domowego 5000 złr., na zalesienie wydm piaszczystych 1500 złr., na koszta mapy geologicznej kraju 2000, na stypendya zawodowe rolnicze, leśne itp. 8600 złr. Na utrzymanie akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie 7900 złr. Razem wszystkie te wydatki na cele oświaty po części zmieszane z wydatkami na cele kultury krajowej wynoszą 453,000 złr. W tej kwocie wydatki na cele oświaty zawodowej wraz z wydatkami istotnemi na cele kultury krajowej wynoszą około 85,000 złr.

Wydatki na drogi krajowe wynoszą w całości złr. 827,000. Główne wydatki są na budowę nowych dróg 200,000 na utrzymanie dróg istniejących 443,000, oprócz 107,000 różnych innych kosztów administracyjnych, wreszcie 70,000 na subwencyę dla dróg powiatowych i gminnych. Wydatki na drogi preliminowane są prawie o 100,000 niżej lat poprzednich.

Wydatki kwaterunkowe dla żandarmeryi które kraj stale ponosi, wynoszą około 70,000 złr. Natomiast Wydział krajowy zażąda jeszcze dodatkowo do budżetu preliminowanego 120,000 złr. na koszta kwaterunków wojskowych. Koszta te po raz pierwszy będą wprowadzone do budżetu, gdyż nałożone są na kraj przez nową ustawę kwaterunkową od 1go lipca 1879 r.; obliczone zaś zostały na podstawie przybliżonego rachunku dotychczasowych wydatków gmin, kontyngensu armii itp. danych.

Wydatki na żandarmeryę stanowią wydatki na utrzymanie porządku i policyi w kraju i w tym względzie są spokrewnione z wydatkami na szupaśnictwo 25,000 złr. Budowy wodne przeznaczone na regulacyę Sanu 7,043 złr. Różne wydatki 32,000.

Ogół wydatków krajowych czyni 2,571,177 złr.; do tego jednak przybędzie 250,000 dodatkowo zażądanych, co uczyni około 2,800,000 wydatków budżetu krajowego.

Wobec tych wydatków Wydział krajowy spodziewa się dochodów z myta, z gospodarstwa w Dublanach, ze szkoły lasowej i różnych innych 270,000, a reszta około 2½ miliona musi być pokrytą dodatkami do podatków. Ponieważ zaś ogół podatków bezpośrednich wynosi przeszło 10 milionów a bez dodatku wojennego 7 milionów, przeto powinnoby wystarczyć na potrzeby kraju 36 centów dodatku; byłby to dodatek o 2 centy wyższy od tego, jaki dotychczas na potrzeby krajowe był pobierany.

Kraków 3 czerwca. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 2 czerwca*). Przewodniczy prezydent miasta Dr **Zyblikiewicz**; radców m. obecnych 47.

Z porządku dziennego nastąpił wybór czternastu członków wydziału wielkiego Kasy oszczędności. Wybrani zostali: pp. **Baranowski**, prof. **Bojarski**, J. **Friedlein**, St. **Feintuch**, Jerzy **Goebel**, Stefan **Muczkowski**, **Mendelsburg**, Adolf **Poller**, **Redyk**, Dr **Szlachtowski**, Dr **Weigel**, **Wentzl**, **Gwiazdomorski**, **Trauczyński**, mianowicie pierwsi 12 na

Część literacko-artystyczna.

Z wystawy obrazów.

(Dalszy ciąg).

Z pomiędzy kilku krajobrazów dość dawno już znajdujących się na wystawie, przedewszystkiem wspomnieć musimy o dwóch większych płótnach p. Maleckiego. Reminiscencye Tyrolu, tak ulubionego przez artystę, odzywają się w jednym z nich omglonym porannemi chmurami i oparem, podobnym bardzo do tej mgły lekkiej i jasnej, jaka co rano unosi się wśród gór, zwłaszcza nad górnemi jeziorami. Tło obrazu ma ten sam ton białawy, niepewny, mdły i blady, jaki spotykamy we wszystkich prawie, zwłaszcza tyrolskich obrazach p. Maleckiego. To samo niebo szare i mgliste, te same drzewa na pół obnażone z liści, cienkie, smętne, odosobnione; ta sama między niemi polana, pokryta grubą warstwą traw, mchów i opadłych liści. Zamiast tyrolskiego jeziora bieleje w głębi rzeka, zarysowująca się niewyraźnie za mgłą. Znaczny oddział wojska, szykującego się zwartemi grupami do przeprawy przez rzekę, zajmuje cały drugi plan obrazu. Na pierwszym trzy rycerskie postacie dowódzców wydających ostatnie rozkazy. Ugrupowanie i układ jednych i drugich bardzo szczęśliwy przypomniał nam wspomnianą niedawno „Rewię pod Wadowicami", a porównanie wypada zupełnie na korzyść p. Maleckiego. W obrazie jego mniej zapewne życia i ruchu, ale za to więcej powietrza, dekoracya lepiej dobrana, w ułożeniu figur więcej harmonii i prostoty. Szkoda tylko, że pułki polskiej konnicy, zamiast przeprawiać się przez Dniepr, Dniestr lub choćby przez Wisłę, zabłąkały się gdzieś tak daleko od ojczyzny między tyrolskie jeziora i rzeki szwajcarskie. Wolelibyśmy je widzieć nad brzegiem rozszerzonego w rzekę strumienia, który przepływa przez środek drugiego obrazu. Ten już tyrolskim ani szwajcarskim nie jest z pewnością. Cichy, wązki, zarosły trawą i trzciną, przerzyna on łączkę leśną na Wołyniu lub Polesiu, odbijając w wodzie blade światło księżyca wschodzącego na niebie jasnem jeszcze od promieni niezaszłego słońca. Ten strumień jasną i czystą smugą wijący się między zielonemi brzegami, jest bardzo wdzięczny, a złotawe reflexa światła odbijające w nim, są zręcznie przeprowadzonym effektem, który w pierwszej chwili zwłaszcza mile pieści oko. Roślinność leśna bujna i świeża, nie mająca jeszcze bogactwa odcieni i barw jesiennych, tworzy z prawej strony mocno zarośniętą gęstwinę, zbitą w jedną zieloną masę drzew i krzewów, otoczoną trawami, mchem i kwieciem. Z lewej jedno wielkie, rozłożyste drzewo, łączące się górnemi konarami ze szczytami drzew z przeciwnej strony strumienia. Przez otwór w głębi świeci blada tarcza księżyca na niebie jasnem, czystem, trochę zimnem. Po obu stronach wody liczne stado bocianów w najróżnorodniejszych postawach radzi i krzyczy jak szlachta na sejmiku. Jedne poważne, spokojne, zdają się ważyć z namysłem zdanie; inne wyciągają szyję przysłuchując się rozprawom i dyskusyom lub też biorąc hałaśliwy udział w ogólnej wrzawie. Jeden tylko stoi na boku, może pessymista, nie wierzący w pożytek i owoce narady, może radykał i opozycyonista, nie chcący się łączyć z uchwałami ogółu, może wreszcie biedny oskarżony o jaką zbrodnię przeciw bocianim prawom i mający być podług tych praw sądzonym. Mimo tego gwaru w powietrzu cisza i spokój.

To treść obu obrazów i zarazem ich dodatnie strony. Obok tych ostatnich są niestety ujemne, zbyt ważne i rażące, żeby je wolno było pomijać milczeniem. Jako pejzażysta, p. Malecki niema poważnych i gruntownych studyów wielkich pejzażystów włoskich i hollenderskich. Zamiast jak oni panować nad naturą i przetworzywszy surowy materyał przeprowadzać go w kompozycyi wedle swych uczuć piękna, posługuje się niewolniczo obserwacyą i studyami nad naturą i kombinuje je, szukając łatwych effektów, robiąc ale nie tworząc. Jest to kierunek kopistów natury, którym chodzi więcej o effekcik kolorystyczny, wiernie odtworzony na płótnie, niż o wywołanie poważnego i jednolitego wrażenia na widzu, którzy umieją nadać pewien wdzięk chwilowy swoim płótnom, nie umieją ich wznieść jednak po nad miarę dekoracyi effektowej może, ale zawsze dekoracyi tylko. Obrazy, na których nie grupują się wyraźnie masy, w modelowaniu bez jasnego układu, rozstrzelają się światłami na wszystkie strony, nie skupiając się w pewne całości, na którychby spocząć mogło oko. Treść staffażu nie zawsze idzie w zgodzie z układem linii i pejzażu: w „Przeprawie" uszykowane wojsko wymagałoby odpowiedniej grozy w naturze, tymczasem otacza je sielanka, tworząc tło obrazu łagodne i trochę mdłe, jakby w jego środku mieli być arkadyjscy pasterze. Są też i wady w technice, żeby tylko wspomnieć w „Sejmiku bocianów" pobieżne traktowanie konarów i głównego pnia środkowego drzewa z prawej strony, pozbawionego całkiem natury i prawdy. Wogóle dość przypomnieć płótna dawnych mistrzów i porównać naturę Salvatora Rozy, Poussina, Claude-Lorraina, Ruysdaela z tą, którą spotykamy na obrazach p. Maleckiego, aby ocenić to, co jest zboczeniem w całym kierunku tej szkoły pejzażu, do jakiej należy p. Malecki. W obec tych umysłów potężnych, które umiały każdy szczegół ożywić, nadać mu cechę doskonałej piękności i zrobić całością skończoną i plastyczną, szkoła ta jest i bezbarwną i duchowo małą.

Inne całkiem swoim nastrojem ogólnym i techniką są dwa płótna p. Grabińskiego, przedstawiające ruiny zamku w Odrzykoniu i otaczające je skały. Prace p. Grabińskiego cechuje szczególniejsza czystość i piękny układ linii, przeprowadzone przez jasną gamę tonów, której towarzyszy słaby i delikatny światło-cień. Nastrój ten sielankowy, liryczny, panujący w jego artystycznej twórczości, nadaje się wybornie do scen sielskich rozlewając w nich niepospolity wdzięk i łagodną harmonię — obrazom natury dzikiej, surowy, jak ta, która otacza baszty Odrzykońskiego zamku, sterczące samotnie na wyżynie wśród nagich skał i głazów, zdaje się nam mniej odpowiednim. Znające studya dawnych mistrzów, o czem świadczy dobry układ jego utworów, artysta nie umie wywoływać wrażeń silniejszych, bo zbyt lękliwie obchodzi się ze świało-cieniem; brak mu energii i mas jasnych i ciemnych wyraźnie oddzielonych. Dla tego zamek Odrzykoński nie ma tej imponującej grozy, jaką w nim chcielibyśmy widzieć, skały i urwiska, jakie go otaczają, wywołują wrażenie zbyt łagodne i spokojne, całość obu obrazów nie ma dostatecznej siły. Pomimo tego są one oba rzeczywiście piękne i wdzięczne i choć talent artysty potrzebowałby innego tematu, żeby w całej pełni uwydatnić swe zalety, te ostatnie są i w tym niezbyt korzystnym zakresie bardzo widoczne.

Prawdziwe uznanie należy się także p. Sidorowiczowi, niewątpliwie najbardziej utalentowanemu z pomiędzy polskich pejzażystów bawiących w Wiedniu, za krajobraz przedstawiający wnętrze lasu nad brzegiem rzeki, czy jeziora. Prawa strona mniej wykończona i niewyraźna nie tworzy zaokrąglenia całości obrazu; środek jego zajmuje grupa drzew oddana z prawdziwem poczuciem natury i prawdą, a na tle zielonej gęstwiny rysuje się w głębi niewielka chatka leśna, w której ciasnem okienku połyska gorący płomień łuczywa. Z lewej strony kapryśnie wijące się brzegi, zarosłe bujną trawą i trzciną, omywa czysta, jasna fala, w której przeźroczu odbijają ciemne chmury nieba i przedzierające się przez nie złotawe promienie słońca.

W głębi za nadbrzeżną zielenią szarzeją niewyraźne kontury gęstwiny leśnej, zbitej w jedną ciemną masę i nadającej głębokie tło krajobrazowi. W górze niebo przedzielone na dwie równe części złotawą nicią słonecznego odbłysku; pod nią ciężka, szara, ołowiana chmura, nad nią jasny, pogodny widnokrąg. Ten podział nieba jest może największym błędem obrazu, który nabiera jakiejś geometrycznej symetryi i traci przez to część swego wdzięku. Przytem zbyt wysokie podniesienie chmury na niebie zbyt ciasnem i niskiem odbiera krajobrazowi cechę niziny, jaką miałby, gdyby jedną o cal zniżyć, a drugie tak samo podwyższyć.

Z szczegółów zarzucić można konwencyjne i nienaturalne traktowanie górnej części środkowego dęba, który u szczytu tworzy suchemi odroślami rodzaj wideł — rzecz w naturze niespotykająca się nigdy. Pobieżne traktowanie wody u ram obrazu wywołuje wrażenie niewykończenia podobnie jak i strona jego przeciwna, tak, że zdaje się, jakby obraz mógł być z obu stron ucięty bez szkody. W ogóle jednak cały utwór p. Sidorowicza jest niezaprzeczenie pięknym i zasługuje na poważną ocenę.

Wdzięcznemi także i niepozbawionemi wartości artystycznej są dwa jego mniejsze obrazki, które niedawno jeszcze widzieliśmy na tutejszej wystawie.

J. G.

(*Dokończenie nastąpi*).

trzy lata, dwaj ostatni zaś dla dopełnienia trzechlecia kończącego się w roku 1882.

R. m. Zaremba jako referent komisyi delegowanej do zbadania wniosku r. m. Dra Rydzewskiego w sprawie budowy mostu na Wiśle pod zamkiem przedstawił do uchwały wniosek następujący: Rada miejska uznaje potrzebę zbudowania mostu przejazdowego na Wiśle pod zamkiem i poleca Magistratowi, aby plany i kosztorys dokładny takiego mostu w porozumieniu z komisyą wypracował, któraby je Radzie miejskiej do uchwały przedłożyła razem z wnioskami co do pokrycia kosztów tego mostu.

Sprawozdawca wyjaśnił, że według zasięgnionych w ministerstwie wiadomości, rząd nie będzie stawiał trudności budowie tego mostu, których się dotąd obawiano ze względu na ubytek w dochodach mostowego na moście podgórskim i z przewozu na rybakach. Najodpowiedniejszem miejscem do budowy takiego mostu byłby zdaniem referenta, który się opiera w tym względzie na studyach starszego inżyniera p. Matuli, ten punkt, który się znajduje poniżej blisko 300 metrów od przewozu na zjeździe z gościeńca pod zamkiem na Rybaki. Koszta żelaznego mostu przewozowego przy pomoście szerokim 6 metrów wynosiłyby około 65,000 złr. Most zaś tylko dla pieszych, 3 metry szeroki kosztowałby 32,000 złr.

Po dość długiej dyskusyi, w której brali udział r. m. Deiches, Wentzl, Dr Hoszowski, Birnbaum, Muczkowski, Dr Rydzowski, i Dr Warschauer Rada przyjęła wniosek komisyi.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Dr Faustyn Jakubowski sprawę ścieku urządzonego z realności l. 77 dz. VI na ogród realności l. 71 dz. VI z następującym wnioskiem sekcyi prawniczej: *a*) Zatwierdzić reskrypt prezydenta miasta z 24 lutego b. r. l. 20, mocą którego wstrzymał wykonanie uchwały sekcyi gospodarczej z 3 grudnia 1879 zarządzającej przywrócenie otworu w murze realności l. 77 i 71 dz. VI; *b*) polecić magistratowi, aby sprawę ścieku z realności l. 77 dz. VI na ogród realności l. 71 dz. VI załatwił odpowiednio na podstawie przepisów policyjno-sanitarnych.

Po krótkiej dyskusyi w której brali udział r. m. Dr Wechsler, Zieloniewski i Dr Warschauer wniosek sekcyi prawniczej został uchwalony.

Na posiedzeniu poufnem udzielono prezentę: Józefowi Kozłowskiemu na posadę nauczyciela z 700 złr. w szkole męskiej na Kazimierzu; Ludwice Bednarowskiej na posadę nauczycielki z płacą 420 złr. w szkole żeńskiej tamże. Koniec posiedzenia o pół do 9-tej wieczór.

NPan mianował radcę konsystoryalnego i tytularnego archimandrytę Arkadyusza Czuperkowicza archimandrytą greko-wschodniego konsystorza metropolitalnego w Czerniowcach.

Rosya.

Prawitelstwennyj Wiestnik, w osobnym dodatku, ogłasza co następuje:

„Wyrok petersburskiego okręgowego sądu wojennego w sprawie Michajłowa, Saburowa, Wejmara i innych, d. 16 (28) maja został zatwierdzony przez głównego naczelnika komitetu zwierzchniczego, poczem postanowiono go wykonać.

„Ale nazajutrz otrzymano najwyższy ukaz carski następującej treści:

„Adryana Michajłowa i mianującego się Włodzimierzem Saburowym, zamiast kary śmierci przez powieszenie, zesłać do ciężkich robót w kopalniach sybirskich: pierwszego na lat 20, drugiego na lat 15. Wasyla Troszczańskiego, Oresta Wejmara, Maryę Kolenkinę, Leona Berdnikowa, Lejbę Lewentala, Olgę Natanson a mianującą się Olgą Witanijewą, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, Wejmara zaś — po pozbawieniu posiadanych przezeń orderów i rang, zesłać: Troszczańskiego do ciężkich robót w kopalniach na lat 10, Wejmara do ciężkich robót w fortecach na lat 10, Kolenkinę, Berdnikowa i Lewentala do ciężkich robót w fabrykach: pierwszego na 10, drugiego na 8, trzeciego na 6 lat. Natansona i Witanijewę zesłać na osiedlenie: pierwszego w najdalszych, drugą w mniej oddalonych miejscowościach Syberyi. Nareszcie Aleksandrę Malinowską wysłać na mieszkanie do gubernii Tobolskiej bez pozbawienia praw i przywilejów".

Tyle słów *Gońca urzędowego*. Ale „ułaskawienie" to dało wszystkim dziennikom petersburskim powód do śpiewania zgodnym chórem prawdziwych hymnów uwielbienia na cześć „ubóstwianego monarchy", umiejącego tak wspaniałomyślnie wybaczać (!) winy swym błądzącym poddanym. W jakim zaś tonie i duchu piszą się te hymny wiernopoddańcze, niech posłużą za próbkę słowa, które tu przytaczamy z dziennika *Nowoje Wremia*.

„Sąd i główny naczelnik komitetu zwierzchniczego postąpili z przestępcami surowo. I słusznie bo surowość z ich strony jest oznaką siły. Ale jest inna siła, miękka, dobra, miłująca, ojcowska. To siła monarszej wszechwładzy nieobdarzy słusznie rosyjskiej, to najpiękniejszy brylant w jego koronie, to miłosierdzie! Ta siła zwycięża łaskawością; wiarą w serca ludzkie, współczuciem dla człowieka w ogóle, którym on nie był, czy przyjacielem czy wrogiem. Ta siła dobroczynnie działa na wszystkich, jako popęd serca jako odwołanie się do najlepszych stron duszy bądź winnych bądź niewinnych ludzi.

„Tyle razy zawiedziony w swych najszlachetniejszych nadziejach tyle razy boleśnie zraniony niewdzięcznością, zbrodniczem targaniem się na życie swoje i swoich najbliższych, monarcha nasz najłaskawszy zachował jednak w sercu to mi i nie wyczerpane źródło dobroci i wspaniałomyślności dla wszystkich, a z których tyle już spłynęło na Rosyę darów, będących osłodą jego panowania.

„I oto — to najpobłażliwsze z uczuć to miłosierdzie monarsze, w wyroku wyrok swój na przestępców, dwom z nich wracając życie, a innym zmniejszając kary. Takie akta miłosierdzia powtarzające się już niejednokrotnie w ostatnich czasach, przekonywują nas nie tylko, że serce Monarchy naszego było zawsze po stronie miłosierdzia i że tylko ciężkie brzemię odpowiedzialności monarszej kazało mu czasem powstrzymywać popędy wspaniałomyślności. Ale i to, że Rosya w osobie swojego cara czuje już powrót do sił i że teraz spoziera na teraźniejszość i przyszłość, świadczą łaski, dopełniające sprawiedliwość i prawa.

„Nie wątpimy, że ta łaska carska będzie zrozumianą i ocenioną należycie przez tych właśnie, których spotkała, że zniewoli ich serca do wdzięczności, zmiękczy je i uspokoi — bo uderza one błogą nadzieją zmazania występków i zasłużenia na lepszy los. A że w tych sercach nie zgasły jeszcze dobre popędy, dowodzą tego prośby o ułaskawienie, przesłane Carowi przez wszystkich skazanych, nie wyłączając i Michajłowa, za którym nadto wstawiała się jego siostra.

„Miłosierdzie carskie, oprócz tego, daje nam wszystkim nadzieję, że bliską jest chwila, w której wyzwolimy się z tej zarazy, która nas nurtowała czas tak długi, a zarazem powołuje nas wszystkich do surowego dopełniania naszych obowiązków. Naonczas tylko bowiem łaska monarsza, jego dobroć i wspaniałomyślność, padną na dobrą rolę, kiedy wszyscy zrozumieją, że główna nasza bieda nie w tem leży, iż między nami są zbrodniarze, bo ich zuchwalstwo da się złamać zawsze sprawiedliwością, lecz w tem, że istnieją powody pojawiania się tych między nami zbrodni, że istnieje wśród nas jakaś lekkomyślność zgubna, która dla swych własnych interesów, dla sobkowstwa, poświęca interesa społeczne i państwowe. Tymczasem przy tych interesach i przy osobie ubóstwianego Cara powinniśmy stać mocno, i wierzyć mocno, że w jego sercu i umyśle niemasz innej troski nad prawdziwy rozwój Rosyi i jej pomyślności powszechnej. Państwowa machina nie spoczywa: ona wciąż działa, przygotowując prace dla najlepszych sił naszych... ona dziś poprawia omyłki przeszłości i pracuje dla przyszłości. Ufajmy, a nie zawiedziemy się"...

„Niechże ostatni akt miłosierdzia monarszego natchnie nas dobrą otuchą, niech nas zniewoli do wyznania w sercu, że do rachunku z sumieniem i obowiązkiem naszej, bo ubóstwiany nasz Car dobrym jest i wspaniałomyślnym"!...

Takiemi samemi mniej więcej strofami uwielbienia dla Cara i nadziei w nim, rozbrzmiewają i inne dzienniki rosyjskie z okazyi... skazania do katorgi zamiast powieszenia dwóch zbrodniarzy politycznych, i zmniejszenia ilości lat katorgi kilku innym... czyli inaczej — *à propos des bottes*... Nie będziemy tu już przytaczali więcej tych „głosów prasy," bo są bliźnięco-podobne do siebie: *Ab uno disce omnes.*

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 3 czerwca.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło w dniu 2 b. m. posiedzenie zwyczajne w sali wykładowej kliniki lekarskiej, na którem prof. Dr Korczyński przedstawił z pośród chorych w klinice jego się znajdujących 4 chorych dotkniętych pod względem rozpoznawczym na uwagę zasługującemi cierpieniami, a następnie Dr Ponikło, asystent kliniki lekarskiej, podał wiadomość o wynikach doświadczeń czynionych z dwoma nowszemi lekami na klinice lekarskiej; na koniec prof. Dr Domański, powróciwszy ze Lwowa, dokąd udał się był jako delegat Towarzystwa lekarskiego krak. w celu przeprowadzenia rokowań z Towarzystwem lekarzy galicyjskich co do współdziałania obu Towarzystw lekarskich w kraju istniejących, zdał sprawę ze stanu tych rokowań.

— Wieczór akademicki, urządzony w d. 19 maja przez młodzież uniwersytecką na cześć Jana Długosza, przyniósł, jak świadczy nadesłane nam sprawozdanie, z pierwszego przedstawienia ogólnego dochodu 742 złr. 25 c., naddatki wyniosły 34 złr., razem przeto 776 złr. 25 c. Z tego wypłacono Dyrekcyi teatru według umowy 294 złr.; koszta komitetu wyniosły 192 złr.; pozostaje przeto czystego dochodu na pomnik Adama Mickiewicza 290 złr. 78 cent. Drugie przedstawienie przyniosło ogólnego dochodu 214 złr. 30 c.; naddatki 4 złr.; Dyrekcyi teatru zapłacono 142 złr. 15 c.; koszta komitetu 37 złr. 25 c.; pozostało zatem czystego dochodu na czytelnię akademicką 38 złr. 90 c.

— Donoszą z Nowego Sącza, że niejaki J. Strzęp zasądzony tam został na 15 lat więzienia za fabrykowanie 1000 reńskowych banknotów, które tak dobrze były naśladowane, że przez jakiś czas znajdowały się w obiegu, aż póki bank nie zwrócił uwagi władz na tę okoliczność. Ma to być młody chłopiec, którego talent skierowany w właściwą stronę, mógłby mu przynieść niezawodnie zaszczyt a krajowi pożytek.

— Otrzymujemy z Meranu telegram donoszący, że wczoraj zmarł tam książę Józef Stanisław Sułkowski w 36 roku życia. Zmarły był młodszym synem księcia Augusta ordynata na Rydzynie i Maryi z hr. Mycielskich, odznaczał się pewną bystrością umysłu i dowcipem, oraz zdolnościami, których z powodu wcześnie rozwiniętej choroby zużytkować dla kraju nie zdołał. Zostawił on próby talentu wierszem i prozą, zwłaszcza z mnogich swych podróży do Włoch i Egiptu umiał wynieść korzyści tak pod względem znajomości sztuki jak zabytków cywilizacyi.

— Na uposażenie szkoły w Sosniówce pod Ułaszkowcami obowiązał się hr. Karol Lanckoroński zbudować dom szkolny, dodać do niego grunt i płacić na nauczyciela i opał 250 złr., gmina zaś 100 złr. rocznie.

— N. Pan przeznaczył z własnej szkatuły na kościół gr.-kat. w Szołomieńcach w powiecie Rudeckim 50 złr. i na takiż cel dla Perenówki w powiecie Bohorodczańskim 100 złr.

— Otwarcie wystawy sztuk pięknych we Lwowie naznaczone na d. 16 maja, zostało odroczonem na d. 6 czerwca z powodu małej liczby nadeszłych obrazów. „Taniec wśród mieczów" Siemiradzkiego nie przybędzie do Lwowa, gdyż właściciel jego hr. Aleks. Orłowski liczne poczynił zobowiązania, zanim się o to zgłoszono do niego ze Lwowa.

— Warszawskie *Echo* donosi, że inżynier Grotowski powrócił z Petersburga, gdzie popierał sprawę kanalizacyi Warszawy podług planów Lindleya i uzyskał zatwierdzenie ich przez ministra spraw wewnętrznych.

— Dzienniki rosyjskie donoszą, że projekt budowy nowej kolei żelaznej z Chełmu przez Hrubieszów do granicy galicyjskiej jest już bliskim urzeczywistnienia. Wkrótce inżynierowie kolei żelaznej nadwiślańskiej przystąpią do wytknięcia trasy. Kierunek przyszłej kolei, według projektu dotychczasowego, będzie następujący: Z Chełmu do Hrubieszowa kolej iść będzie prawie równolegle z drogą żwirową; z Hrubieszowa załamie się linia w kierunku południowym przez Nowosiółki do granicy galicyjskiej. Tym sposobem w przyszłości otworzy się komunikacya bezpośrednia przez Żółkiew ze Lwowem. Rosyjskie ministerstwo dróg i komunikacyi, jak upewniają dzienniki petersburskie, już udzieliło pozwolenia na rozpoczęcie prac przedwstępnych do budowy tej kolei.

— W Berdyczowie, jak donoszą *St Pet. Wiedomosti*, popełnioną została niedawno straszna i bardzo tajemnicza zbrodnia. D 12 maja o 4 rano spostrzeżono pod parkanem, otaczającym zabudowania stacyi kolei żelaznej, skostniałego już i zastygłego trupa leżącej na wznak kobiety. Po ubiorze i powierzchowności rozpoznano, że była to młoda, zamężna żydówka, mogąca mieć lat 18 do 19. Na szyi miała ona gruby szpagat, mocno ściągnięty na węzeł, niższą zaś część twarzy okrytą sino-czerwoną strupowatą raną. Lekarz wpadł na domysł, że ta rana pochodzi ze sparzenia kwasem siarczanym; jakoż znaleziono na ziemi w pobliżu flaszkę zatkaną, pochodzącą z apteki Nemeltiego w Kijowie, zawierającą resztkę kwasu siarczanego. Zarządzona następnie sekcya zwłok wykryła, że nieszczęśliwej ofierze lano do gardła gwałtem kwas siarczany, którego połknęła tyle, że wszystkie wnętrzności spalone zostały. Sznurek na szyi dowodził wszakże, że biedna kobieta nie skonała natychmiast, aż zbrodniarze musieli dodusić ją. Okrutne to morderstwo nie zostało popełnione, jak się staje, w celach rabunku, gdyż przy trupie znaleziono pieniądze, 28 rub. 55 kop., tudzież złote kolczyki w uszach i pierścionek na palcu. Wystawienie na widok publiczny zwłok nie doprowadziło do wykrycia, kim była zamordowana, gdyż nikt ze zwiedzających nie znał jej i nie poznał. Domyślają się, że morderstwo popełnione zostało gdzieindziej, a ofiarę przywieziono do Berdyczowa i podrzucono już martwą, ponieważ tak okrutnego i skomplikowanego morderstwa niepodobna było dokonać w miejscu tak ludnem jak stacya kolei, a przytem żadnych śladów gwałtu w pobliżu trupa nie wykryto. Śledztwo jest w toku, ale należy wątpić, aby doprowadziło do wykrycia sprawców morderstwa i wyjaśnienia, kim była ofiara.

— **Z Szląska pruskiego** 16 maja.

Powołując się na artykuł mój w numerze 276 *Czasu* r. p. zamieszczony, gdzie starałem się podać szczegóły o instytucyach gospodarczych na Górnym Szląsku, winienem dziś także skreślić słów kilka o naszych stosunkach. Stojący na czele „kółek włościańskich p. Stanisław Przyniczyński jeździ z mowami po zgromadzeniach „kółek" jako też utrzymuje centralne Towarzystwo gosp. w Bytomiu, które już 15 posiedzeń odbyło z wielkiem powodzeniem. To też widzimy widoczny postęp w rozbudzeniu stanu włościańskiego na Górnym Szląsku, pojawiającą się u nas wiarę w postęp gospodarczy oparty na nauce a mamy nadzieję, że praca ta pójdzie dalej i coraz więcej zdrowych owoców wydawać będzie. Pisma wychodzące w Bytomiu *Postęp Rolniczy* i *Gazeta Górnoszląska* są zdrowym pokarmem dla ludu naszego. W ostatnich czasach zainteresował wszystkich światłych ekonomistów *Postęp Rolniczy* w sprawie „kredytu bezprocentowego amortyzacyjnego". Idea ta w rolnictwie nader ważna jest rzeczą i jeżeli myśl ta ważna i szlachetna wprowadzająca kredyt na nowe tory, dająca milionom ludzi nadzieję lepszej przyszłości, tak u nas jakoteż w Austryi i Rosyi urzeczywistni się — wejdzie w życie, zasługa red. *Postępu Rolniczego* będzie wielką. Niepodlega bowiem żadnej wątpliwości, że posiadłości ziemskie przeważnie do ²/₃ wartości są obdłużone i że kredyt ziemstwa u nas to jest (landszafty) jest za drogi, bo w przecięciu przy stracie na kursie papierów, opłacie amortyzacyjnej, do 6% od kapitału pożyczkowego opłacać trzeba. W takiem położeniu można na pewno spodziewać się, że grozi w końcu nieomal każdemu właścicielowi gruntu niebezpieczeństwo wywłaszczenia drogą przymusowej sprzedaży. W kwestyi powyższej konieczną jest sankcya rządu, aby tym sposobem zapobiedz można dzisiejszym subhastacyom i zmianom majątków ziemskich, których w Prusiech 10,000 w roku ubiegłym liczono, — to też publiczność nasza powinna sama wziąć te sprawy w ręce i radzić, nie spuszczać się na inicyatywę rządów, „bo i najoświeceńszy rząd zdrzemnie się, gdy go siła polotu nie pędzi na drogę postępu".

Jeżeli weźmiemy hutnicze i fabryczne okolice górnoszląskie, gdzie ruch interesów jest wielki, gdy obrót kapitałów co raz większe rozmiary przybiera, i kiedy pieniądz złoty i srebrny ogólnemu żądaniu i potrzebie zadość uczynić nie jest wstanie, wtedy jest inny wyborny sposób zastępujący go, a oddający te same usługi bezporównania taniej i wygodniej a im więcej w kraju pieniędzy bezprocentowych, tem więcej przedsiębiorstw, bo każdy starać się musi aby z tych pieniędzy jak najwięcej mieć dochodu. Szerokie u nas pole działalności, i tylko umiejętnie pracować nam trzeba a oświata i dobrobyt zawitają do nas. Gospodarze Górnoszląscy duszeni lichwą żydowską i przez tak długi czas pozbawieni opieki i oświaty, odżyli nareszcie przez zakładanie „kółek włościańskich", to też Niemcom nie może się w głowie pomieścić, zkąd w ostatnim czasie powstało tyle instytucyj rolniczych na Górnym Szlązku. Rozwój ich mógłby daleko prędzej powiększać swą liczbę, wiadomo bowiem, że to, co obecnie założonem zostało jest czynem jednego człowieka, a wiadomo także, że p. Stanisław Przyniczyński jako twórca kółek rolniczych nie pobiera żadnej subwencyi ani prywatnej ani rządowej podczas gdy w Poznańskiem patron kółek rolniczych doznaje ogólnego poparcia i ma potrzebny fundusz kilka set talarów z prywatnych składek na zakładanie kółek włościańskich. Lat temu siedem dobiega jak założona *Gazeta Górnoszląska* pracuje wiernie i uczciwie, trzymając wysoko sztandar w obronie wiary i narodowości.. Rok czwarty dochodzi gdy założony *Postęp rolniczy* budzi oświatę rolniczą pod naciskiem germanizmu dla tego też przyznać trzeba, że nie sztuka założyć pismo pomiędzy swoimi i utrzymać je, założyć i utrzymać tam, gdzie germanizm całej swej używa władzy i wpływu, aby przeszkadzać na każdym kroku już to przez kary i koszta sądowe, już to przez nasyłanie policyi na zgromadzenia rolnicze i społeczne, a cóż dopiero mówić o zgromadzeniach religijno-politycznych? Redaktorowie pism szląskich nie zważają na to wszystko, Opatrzność Boska widocznie niedozwala nieprzyjacielowi wziąść góry nad nimi, pomimo, że nieraz już w krytycznym znajdowali się położeniu. Idea więc zachowania narodowości kamieniem jest probierczym patryotyzmu, dla tego też dziś Szląsk Górny, który tą samą szczyci się narodowością jak inne sąsiednie prowincye, gdyż milion Polaków na Górnym Szląsku zaczyna składać dowody żywotności ducha narodowego, który i po wiekach wieku i obumarciu, umie się dźwigać pracą i zabiegliwością.

— Podczas przedstawienia się w Pradze Cesarzowi reprezentacyi miejskiej, Cesarz rozmawiając dłużej z deputowanym do Rady państwa b. ministrem Dr Jireczkiem rzekł: „Działalność Rady państwa była nadzwyczajną. Pozostaje wprawdzie jeszcze wiele do uczynienia, lecz kładę na to głośny nacisk, aby panowie słyszeli: Zrobiono już wiele" Dr Rieger oświadczył Cesarzowi: „Pojednamy się, gdy się niektóre gorące duchy nieco uspokoją. „Następnie mówiąc o przyszłej sesyi sejmu czeskiego rzekł Rieger: że polityczni przyjaciele jego usiłować będą wyrównać różnice polityczne między Czechami i Niemcami i dla tego uzbroiwszy się w najmożliwszą cierpliwość przystąpią do dzieła". „Co się tyczy cierpliwości, odpowiedział Cesarz uśmiechając się, możecie brać przykład ze mnie".

— Pociąg pospieszny idący we wtorek z Magdeburga na zachód, wykolejił się. Dwie osoby zostały zabite, cztery ciężko ranione a 30 osób lżej.

— O królu Wirtemberskim opowiadają dzienniki berlińskie następującą anegdotę: W Bebenhaus, zamku królewskim w Tübingen, gdzie król wyprawiał wielkie polowanie, zaproszono do uczty między innymi także profesora teologii Quenstedta. Król podczas obiadu przypomniał profesorowi, że kiedy był w szkołach, uczęszczał także na jego wykłady. „Tak, i ja pamiętam o tem Najjaśniejszy panie, odrzekł profesor, bom zawsze się tem martwił, że Wasza królewska Mość nigdy nie umiałeś lekcyi".

— Niedawno odbyło się w Medyolanie bardzo zajmujące zebranie członków Towarzystwa palenia zwłok, pomiędzy którymi znajdowało się także wiele kobiet. W sprawozdaniu, przedłożonem zebraniu, wykazano, że od chwili zawiązania Towarzystwa w roku 18 6, spalono 79 zwłok, mianowicie 65 w Medyolanie a 14 w Lodi. Z zagranicy przywieziono Towarzystwu do spalenia 10 trupów, a popioły sześciu z nich odesłano napowrót za granicę na żądanie krewnych nieboszczyków. Koszta pogrzebu w piecu cmentarnym oblicza sprawozdanie w następujący sposób: opłata na rzecz Towarzystwa wynosi od nieboszczyka w okręgu medyolańskim 30 lirów, taksa gminna 10 lirów, koszt popielnicy 4 liry 50 centimów, a opłata za stałe umieszczenie popielnicy w kolumbarium 3 liry jeżeli w zbiorowem miejscu, a 50 lirów jeżeli w osobnej krypcie. Ogół kosztów zatem wynosi w pierwszym przypadku 47 lirów, w drugim 91 lirów.

— Przed kilku dniami popełnione zostało morderstwo w wagonie kolei żelaznej między Marsylią a Paryżem. Zamordowany p. Paulangeon, entreprener robót kolejowych, umarł w kilka godzin po zamachu, a morderca powiesił się w więzieniu. Smutny ten wypadek sprowadził w następstwie inny, na szczęście tylko komiczny. Pociągiem pospiesznym z Lyonu jechało w jednym wagonie dwóch podróżnych: p. Azamo, Hiszpan, i p. Bloch, Szwajcar, z których żaden nie umiał po francusku. Pan Bloch miał piękną laskę ze szpadą wewnątrz, której pan Azamo przypatrywał się z wielkiem zajęciem, a chcąc przekonać się czy istotnie jest szpada we środku i niemogąc dać się zrozumieć ustnie, uczynił poruszenie, jakby chciał dobyć szpadę. Pan Bloch, który od kilku chwil niespokojnie spoglądał na towarzysza podróży, przypatrującego się jego lasce, przypomniawszy sobie świeże morderstwo na kolei i postrzegłszy wyrazisty giest p Azamo, przekonany, że nadeszła ostatnia godzina, dla ocalenia życia wyjął pugilares dobrze naładowany biletami bankowemi i wraz z zegarkiem i złotym łań-

---

Katarzyna Radziejowska.

Powieść historyczna z XVI wieku.

(Ciąg dalszy).

XVI.

Następca mazowieckiego tronu, jakeśmy mieli już sposobność go poznać, był młodzieńcem porywczym, powiedzielibyśmy źle wychowanym, ale najlepszego serca i znakomitych zdolności umysłowych, chociaż działając zwykle pod bezpośrednim wrażeniem, te zalety umysłu i serca nie rzadko zaćmiewał, a nawet u tych, którzy go bliżej znali, mógł uchodzić za bardzo pospolitego człowieka, bo nie było u niego wytrwałości i ścisłości w postępowaniu.

Po odejściu kapelana, skupiwszy się, zeszedł do matki w najlepszym zamiarze pomówienia z nią o tej sprawie piekącej i proszenia jej, aby bez żadnego zastrzeżenia nim rozporządzała, a on z największą skwapliwością spełni wszystko, co rejentka za dobre, pożyteczne i na czasie osądzi. Rozmowa zaczęła się bardzo serdecznie. Księżna dobrą wolą syna rozbrojona roztoczyła przed nim cały plan kampanii. Stanisław ze swojej strony czynił uwagi i postrzeżenia, wszystko szło jak najlepiej. Na drobnej szlachcie, w którą szczególnie Mazowsze obfitowało, oprzeć się miała obrona Makowa, jeżeliby istotnie wielmoże jaki zamach na zamek przedsięwziąść mieli.

Kasztelan Zaliwski ręczył księżnie za ich wierność i przywiązanie, księżna podzielała zupełnie to złudzenie, a nawet i synowi zdawało się, że tak będzie najlepiej, zwłaszcza, że księżna wszelką myśl ułagodzenia Radziejowskiego chociażby pozornem ustępstwem, t. j. łudzeniem go nadzieją, odpychała stanowczo, a o pośrednictwie króla polskiego ani słyszeć nie chciała.

— Wierzaj mi Stasiu — mówiła do syna — prawie cieszę się z tych rozruchów, przy pomocy tych poczciwych szaraczków damy sobie radę, bunt zwyciężymy, pozbędziemy się raz na zawsze tych dumnych panów, przywłaszczających sobie prawo kontrolowania naszych czynów, wdzierających się w zakres naszej monarszej władzy. Będzie dobra sposobność raz na zawsze z nimi skończyć. Dowiedzą się, że Mazowsze to nie Polska, gdzie król jest bawidełkiem w rękach możnych intrygantów. Pra-pradziad twój książę Ziemowit III popełnił błąd do niedarowania, uznając się r. 1355 lennikiem króla Kazimierza. On to otworzył wpływom Polski wrota na ścieżaj, które władzę książęcą na wewnątrz podkopały i poddanych ośmieliły do stawiania warunków swoim panom i władcom. Szlachta na te wybryki pańskie i tak niechętnie patrzy i ani wątpić, że tylko przyklaśnie gdy się im rogów przytrze. W tym celu, gotowam nawet starostwo czeskie rozdać między drobną szlachtę, tytułem wieczystej dzierżawy, za roczny mały czynsz, aby ją tylko stale przywiązać do siebie. Jakież jest w tem twoje zdanie Stanisławie?

— W. wysokości wiadomo, że tych wichrzeń możnowładców nie lubię; w Mazowszu nie jest jeszcze tak źle jak w Polsce, zawsze jednak rządy stają się trudniejsze, obrona kraju straciła na sprężystości, bezpieczeństwo mienia i życia się zmniejsza, upadek miast widoczny, przemiana na korzyść władzy książęcej jest konieczną. Wielmoże mają na celu tylko widoki własne; dola ludu, zamożność miast ich nieobchodzi, jedni monarchowie stojąc po nad interesami stanów, obejmują, pojmują i pragną szczęścia wszystkich, z tego powodu muszę mieć wolniejsze ręce niż to dotąd bywało, trzeba się jednak obliczyć, czy te zmiany przeprowadzić zdołamy, bo gdybyśmy mieli uledz w walce, zamiast powiększenia władzy zadalibyśmy jej cios stanowczy. Kalimacha rady były dobre, ale że ich król Albrecht przeprowadzić nie umiał, osłabił jeszcze bardziej władzę królewską.

— Drobna szlachta jest na nasze usługi.

— A jeżeli ją panowie ubiegną? poczciwą ona jest, niedaleko jednak widzi, kto do niej przemówi pierwszy i trafi jej w słabą stronę, będzie ją miał po sobie; czy wasza Wysokość zrobiła już jakie kroki, żeby ją pozyskać?

— Mówiłam o tem z Zaliwskim, a i Ciechanowski nie odmówi mi swej pomocy.

— Wybór pod każdym względem nieszczęśliwy; Zaliwski jest do nas rzetelnie przywiązany i panów nie lubi, cóż kiedy u drobnej szlachty miru niema, złośliwe potwarze w szlacheckiej gromadzie obiegają o jego stosunku do dworu warszawskiego, niema w tem prawdy za grosz, szlachta kiedyś żałować będzie, że im wiarę dała, dziś jednak jest kasztelan przedmiotem ogólnego zgorszenia, masy za sobą nie pociągnie, owszem czem żarliwiej w sprawie tej wystąpi, tem bardziej na tym punkcie rozjątrzy umysły; dla niego, dla nas lepiejby było, aby do ostatecznego załatwienia nieporozumień, pozostał na uboczu.

— Wyrządziłabym jemu i sobie największą krzywdę, gdybym najprzywiązańszego człowieka usługą wzgardziła, w chwili, kiedy głowa, serce i ramie jego są mi najpotrzebniejsze i na którym jedynie z całą ufnością polegać mogę.... Zresztą gdybym i chciała, powiedz, kim go zastąpię, Ciechanowickim? kiedy i przeciw niemu masz jakieś zarzuty!

— W. wysokość zdaje się już na mnie gniewać, a przecież ja zdania mego nie narzucam, wypowiadam tylko co myślę, przeciw Ciechanowickiemu nic nie mam, chyba że to człowiek już starszy, szlachty za sobą nie porwie, przytem sam wielmoża, przeciw interesowi stanu swego działać nie zechce; do takiej roboty potrzeba ludzi młodych, rzutnych i popularnych.

— Nie gniewam się Stasiu, chciałam ci tylko powiedzieć, że nie dosyć jest ujemne strony wskazać, doskonałości na świecie nie ma, każdy człowiek, każda rzecz, mają swoje niedostatki, dla tego, aby rada była praktyczną potrzeba koniecznie wskazać kogoś, coby z większym skutkiem mógł w wytkniętym celu pracować, nie przedstawiając tych samych lub jeszcze gorszych niedogodności.

— Ja także tak samo sądzę.... mam nawet na myśli człowieka na którego by się wasza wysokość zgodziła; jest nim młody Giżycki, wnuk po bracie byłego biskupa płockiego, co tak dzielnie bronił praw Mazowsza, przeciw królowi Kaźmirzowi, ojcu dzisiejszego króla.

— Ależ my tego Giżyckiego prawie nie znamy.

— Palcami go wskazują jako stronnika książąt mazowieckich, on temu nie winien, żeśmy go sami zaniedbali.

— Giżycki mieszka podobno w Rawskiem?

— W Rawskiem J. O. księżno!

— Nie chciałabym poddanych króla do tych robót używać, aby mu nie dać powodu do mięszania się w wewnętrzne nasze sprawy....

— Powód, jako pan zwierzchni zawsze znajdzie zapewne już malkontenci zażądali jego pośrednictwa i tego im nie odmówi, choćby przez chęć dokuczenia W. Wysokości, znając jej ku sobie niechęć.

— Ja sama czuję, że źle robię, ale powiem ci otwarcie, że wolę upaść opuszczona, niż szukać opieki u Króla Zygmunta.

— To źle moja matko droga... in publicis trzeba słuchać głosu rozumu przedewszystkiem; przepraszam W. Wysokość za tę uwagę, i jeszcze raz ośmielam się położyć nacisk na konieczność zawiadomienia króla Zygmunta o wszystkiem, jeżeli nie chcemy, aby wystąpił przeciwko nam.

— Tylko mój Stasiu tym tonem nie mów, jeszcześ za młody, abyś mi rady dawał, usługi twoje przyjmuję, rad mi nie potrzeba.

— Znowu się W. Wysokość gniewa.... a ja przecież pragnę tylko spokoju i szczęścia Waszej Wysokości, jeżeli nastaję na wysłanie przedstawień do króla, to dla tego, że wiem z pewnością jak nam w Krakowie niechętni...

— Dla tego że niechętni mamy się upokarzać, mając boskie i ludzkie prawa za sobą?

— Toż i w Krakowie mają prawo za sobą, do niechęci zaś są, jeśli nie uzasadnione to bardzo łatwe do pojęcia powody, wskutek obiegających tam pogłosek o układach zawartych między Mazowszem a Moskwą...

— „Układów żadnych nie było i nie ma, a prawo do bezpośrednich rokowań z postronnemi mocarstwami tak dobrze przysługa książętom Mazowieckim jak i innym panującym." Słowa te wyrzekła księżna dosyć szorstko.

— Wasza Ks. W. odpowiedział ks. Stanisław rozżalony już widocznie, i na tym punkcie się myli, jeżeliby lennikowi służyło prawo do samoistnej polityki na wewnątrz i na zewnątrz, to stosunek lenniczy byłby tylko czczą formalnością, nikogo do niczego nie obowiązującym, tak jednak nie jest, z lenna wypływają obowiązki i prawa.

— Ty bo tylko pamiętasz o obowiązkach, jak żebyś już był najwierniejszym poddanym króla polskiego, zapominasz, że Jagiellonowie pozbawili nas tronu i ogołocili z większej połowy Mazowsza.

— Musimy się też starać, aby reszty nie utracić, co było już się nie odmieni, do króla Zygmunta żalu mieć nie możemy, jego dobrej woli zawdzięczamy posiadanie Księstwa Warszawskiego i ziemi Wizkiej, które nam pozostawił, mogąc je według dawniejszych układów przyłączyć do korony.

— To nie jego zasługa, ale panów Rady, którym krew Piastów zawsze jest droga.

— Czyja zasługa, nie pora teraz rozbierać; mamy ważniejsze kwestye do omówienia, trzeba coś stanowczego uradzić, aby nas wypadki nie zaskoczyły.

— Najważniejsze rozporządzenia już wydane; zresztą nie masz się czego lękać, wielmoże będą radzić, odbywać sejmiki, a my tym czasem dokonamy przygotowań, spodziewam się nawet, że do zbrojnego starcia nie przyjdzie, wichrzyciele widząc znaczną część po naszej stronie, rozejdą się spokojnie, więcej podobno będzie zachodu w ukaraniu winnych, niż ich poskromieniu.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

cuchem padał go przypuszczalnemu mordercy. Hiszpan zrozumiawszy jego omyłkę, zaczął protestować z zapałem, ale na nieszczęście po hiszpańsku, czego p. Bloch nie mógł zrozumieć, a tylko ożywiony wyraz twarzy Hiszpana jeszcze go bardziej przestraszył, a postrzegłszy sznurek od dzwonka sygnałowego, pociągnął go gwałtownie. Po kilku chwilach pociąg zatrzymał się, konduktor przybiegł, mnóstwo pasażerów wysiadło z wagonów i otoczyło ten, z którego wyszedł znak alarmu, przypuszczając nowy podobny wypadek, zwyż wzmiankowany. Obcy podróżni zaczęli każdy w swoim języku rozpowiadać co zaszło, ale ponieważ ich niezrozumiano, przeto dwóch konduktorów wsiadło z nimi do tego samego wagonu i pociąg dojechał do Vienne, gdzie w biurze komisarza znaleźli się tłumacze dla obu języków i rzecz się wyjaśniła wśród śmiechu obecnych. Jednakże p. Bloch dla większej pewności przesiadł się do innego wagonu, gdzie było więcej kobiet niż mężczyzn.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Teklę Laskownę za kradzież pieniędzy, Kajetana Toronia za kradzież w służbie i kilkudziesięciu funtów mąki, za pijaństwo 3 osoby.

Pociągnięto do odpowiedzialności służącego, który wczoraj wieczór z pierwszego piętra pod L. 435 przy ulicy Mikołajskiej wylewając wodę na ulicę oblał takową wówczas tamtędy przechodzących.

Sęp tatrzański, którego wczoraj Policya zatrzymała, pomimo usilnych starań ze strony p. Paculy, weterynarza miejskiego, dla ocalenia tego niezwykłego okazu, w skutku potrzaskania nogi, zdechł nocy dzisiejszej. Sęp ten po wypchaniu oddany będzie do gabinetu historyi naturalnej przy tutejszym uniwersytecie.

Od osoby podejrzanej odebrano pugilares skórzany wielki.

W policyi złożono: książkę służbową i inne papiery na imię Anny Szczurkowej z Filipowic, znalezione w ulicy Szpitalnej; pipę mosiężną, którą Maksymilian Kartsch znalazł w niedzielę na gościeńcu pod Przegorzałami.

Przybłąkany pies, sierści tygrysowej, znajduje się u p. Franciszka Koska pod l. 160 przy ulicy Śgo Filipa.

Wczoraj oddano do szpitala Śgo Łazarza Antoniego Z., malarza, który w przystępie obłąkania na plantacyach pod kawiarnią Rehmana obnażył się.

TEATR. We czwartek d. 3go czerwca: Drugi gościnny występ Adolfiny Zimajer, art. teatru lwow.: po raz pierwszy komedya w 1 akcie, przerobiona z francuskiego przez Adolfinę Zimajer: *Dzwonki państwa Corneville*; fraszka sceniczna w 1 akcie przez R. Benedixa, z niemieckiego tłumaczyła J. Rapacka: *Broń niewieścia*; komedya w 2 aktach przez Leona Madejskiego: *Miodowe miesiące*. — Początek o godz. 7½.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— W piątek d. 4go czerwca *Serca Jez.*; Ś. Saturniny.

Sprawy sądowe.

Kraków 29 maja.

Przewodniczący radca sądu krajowego p. Leichamscheider; wotanci: radcy sądu krajowego pp. Mikuszewski, Szpor i Gulkowski; ze strony prokuratoryi, zastępca prokuratora p. Lipka. Obrońca: Dr Pieniążek.

Na ławie oskarżonych: Konrad Korytyński.

Sprawa niniejsza ma ścisły związek z procesem socyalistów. Przypomną sobie czytelnicy, iż w drugim tygodniu wspomnionej rozprawy, aresztowała żandarmerya w Zabierzowie oskarżonego natedy o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego Mańkowskiego za odbiór na tamtejszej poczcie dwóch paczek, w których znajdowały się broszury polityczne. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że paczki te oddał w Wiedniu na pocztę Konrad Korytyński, urzędnik kolei państwowej, którego też zaraz aresztowano i śledztwo przeciwko niemu o zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej wytoczono.

Korytyński wypierał się stanowczo, jakoby on wspomnione paczki na pocztę oddał, a gdy policya wiedeńska wynalazła nawet ekspresa Antoniego Maszowskiego, który je na pocztę nosił, napisał do niego list z prośbą, czyli raczej radą, aby zeznania swoje w tej mierze zmienił. Antoni Maszowski złożył atoli wspomniony list w policyi, która go też prokuratoryi przesłała.

Z powodu wyniku rozprawy socyalistów, śledztwo o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego przeciw Korytyńskiemu zostało zaniechane, oskarżono go atoli o przestępstwo prasowe popełnione przez rozszerzenie skonfiskowanych broszur i o zbrodnię oszustwa.

Oskarżony wypierał się stanowczo autorstwa listu, twierdząc, iż nie miał najmniejszego interesu w namawianiu Maszowskiego do fałszywych zeznań, gdyż wspomnione okoliczności [illegible] listu sam przyznał.

Znawcy jednakże orzekli, że pismo listu z ręki oskarżonego pochodzi, skutkiem czego trybunał uznał winę oskarżonego i skazał go na 2 miesiące więzienia i 50 złr. kary.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń d. 2 czerwca. (*Neue freie Presse*). Tendencya nieustalona. Za 100 kilo pszenicy z odstawą w czerwcu płacono 12·75; z odstawą w jesieni 10·60; za 100 kilo owsa z odstawą w czerwcu 7·55, z odstawą w jesieni 6·62½. Za 100 kilo żyta 10·70 do 11·10.

Za 10,000 pr. litr. okowity 35·25.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 1 czerwca. — **Wiedeń:** pszenica 12·50 do 13·50 złr.; żyto od 10·70 do 11·10 złr.; okowita pr. 10,000 litr [illegible] —·— do —·— złr. **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na wiosnę) od 10·30 do 10·35 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 14·25 do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta (kwiecień-maj) 220·50; żyto [illegible]; spirytus loco [illegible], olej rzepakowy 56·30 — **Szczecin:** pszenica —·— złr.; żyto (jesień) —·— złr. — —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogr. 66 25 złr.; Olej rzepakowy 79·— złr.; Spirytus —·— złr. — **Wrocław:** Pszenica —·— złr.; żyto —·—; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia:** Pszenica —·— złr.

NADESŁANE.

Ze sprzedaży losów z loteryi urządzonej przez JO. księżnę Zuzannę Czartoryską wyrakano w maju: 1) za pośrednictwem Dyrekcyi Wzajemnych ubezpieczeń 200 złr.; 2) od księgarzy pp. Gebethnera i Krzyżanowskiego 54 złr.; od jednej osoby prywatnej 12 złr. Razem 266 złr., które dla Powiślan zostały odesłane do Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

Kraków d. 3 czerwca 1880.

Dr Zoll.

Nadesłane. 1365

Jarosław w Maju 1880.

Z dniem 8go wystąpiłam z komitetu loteryjnego dla odbudowania kościoła N. Panny Maryi w Jarosławiu.

Marya Plech
żona c. k. lekarza powiatowego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 1 czerwca. Pojedynek Rocheforta z Köhlinem ma się odbyć we czwartek rano; świadkami pierwszego są Clémenceau i Lockroy, drugiego Chanfour i Dabrugeot. Izba uchwaliła wniosek zabezpieczający tajne głosowanie.

Rzym 1 czerwca. [illegible] deputowanych konstytucyjnej partyi wybranych do komisyi budżetowej nie chciało przyjąć wyboru. Crispi zapowiedział interpelacyę o [illegible] rządu w wybory. *Avvenire* mówi: Narady między ministeryalnymi deputowanymi a dysydentami toczą się około wejścia trzech dysydentów do gabinetu, [illegible] Większość [illegible] jest [illegible] komisyi budżetowej wybrano dwóch [illegible] partyi złożyli białe kartki.

Petersburg 1 czerwca. *Journal de St. Petersbourg* ogłasza depeszę z Konstantynopola z d. 9 maja, w której jest mowa, [illegible] wojska tureckiego z bułgarską bandą rozbójniczą [illegible] Turcy mieli znaleść przy trupach Bułgarów medale z napisami [illegible] i petycye [illegible] w Konstantynopolu. Rzuca to nowe światło na petycye do mocarstw. *J. de St. Petersb.* dodaje do tej depeszy uwagi ironiczne, które mówią, że władze tureckie mają teraz coś ważniejszego do roboty, niż o takich demonstracyach zawiadamiać Europę, która skądinąd lepiej objaśnianą bywa, niż z raportów tureckich.

Petersburg 2 czerwca. Słychać, że onegdaj na nowej Dierewni nad brzegiem Newy policya otoczyła dom jeden i aresztowała mężczyzn i kobiety, po większej części żydów i żydówki, podejrzanych o nihilistyczne knowania. Dwóch aresztowanych zostało zmuszonych wyjść na balkon i zwoływać znajomych; a tym sposobem udało się sprowadzić jakąś młodą żydówkę, której policya szukała a lubo ta poczęła uciekać, schwytano ją.

Chicago 31 maja. Dziewietnastu delegatów kraju Nowojorskiego na konwent tutejszy przesłało pisemne oświadczenie, iż nie będą głosować za kandydaturą Granta na prezydenta. Senator Edmunds stanowczo na piśmie usuwa się od kandydatury na prezydenta.

Kalkutta 1 czerwca. Wiadomości z Birmy mówią o wzmaganiu się tam powstania, które sięga aż do Mandolaju. (Stolica kraju)

Czytamy w *Gazecie Narodowej*, że na przyjęcie cesarza w Galicyi Wydział krajowy zaproponować ma sejmowi wyznaczenie kwoty 80,000 złr. Od sejmu ma być wysłana deputacya, aby zaprosić cesarza do odwiedzenia Galicyi. Deputacya ta nie będzie czekała aż Cesarz wróci do Wiednia, lecz uda się tam, gdzie Cesarz w Czechach lub na Morawie znajdować się będzie. Deputacya ta ma się udać i na dwór Cesarzowej z zaproszeniem i coraz większe jest prawdopodobieństwo, że i Cesarzowa po raz pierwszy odwiedzi Galicyę. Powtarzamy, iż są to wiadomości *Gazety Narodowej*, które li tylko z obowiązku dziennikarskiego zapisujemy, nie biorąc za nie żadnej odpowiedzialności.

Pobyt NPana w Pradze natrafia na rozmaite ocenienie w dziennikach co do swego znaczenia; szczególnie atoli zadziwić musi uderzająca sprzeczność w zapatrywaniach dzienników centralistycznych czyli niemiecko-liberalnych. Jedna ich część odmawia podróży cesarskiej do Czech wszelkiego znaczenia, twierdząc nawet, że sam NPan pragnie zawsze, wszędzie i wśród wszelkich okoliczności zachować jéj cechę podróży inspekcyjnej wojskowej; druga część zaś wprost przeciwnie podnosi wybitną cechę polityczną tej podróży i mniema, że gabinet hr. Taaffego pragnie „ciemne strony swej własnej działalności oświecić blaskiem pożyczonym od korony“. Zdaje nam się, iż spór to zbyteczny; podróż NPana ma niewątpliwie za cel przegląd wojska, ale ze względu na stosunki narodowościowe, stronnictw itp. w Austryi nie może ona być w zupełności pozbawioną cechy politycznej. To pewna, iż dla Czech może ona być w skutkach bardzo pomyślną, zwłaszcza, iż między ludnością nie ma takich rozterek, jak pragną dzienniki wiedeńskie i jak przedstawiają.

Pokrok przestrzega czeskich kandydatów nauczycielskich, aby nieprzyjmowali posad w Rosyi, gdyż już obecnie dzienniki rosyjskie dopominają się u ministerstwa oświaty, aby wszystkich Czechów wypędziło za granicę.

Izba magnatów sejmu węgierskiego uchwaliła uczynić zadość wezwaniu sądu o zawieszenie prawa nietykalności co do członków tej Izby, którzy brali udział w pojedynku hr. Zichego z hr. Karolyim.

W Radzie związkowej niemieckiej rozpoczynają się obrady nad projektem przeniesienia linii cłowej na niższej Elbie na prawy brzeg rzeki a lubo Hamburg nie zostaje przez to wciągnięty do obrębu cłowego, wszelako musi się poddać kontroli uciążliwej w swoim porcie. Saksonia i Bawarya popierają ten wniosek. Wyłączenie Hamburga o które tak energicznie upominała się partya liberalna w parlamencie, nie da się długo utrzymać; ale też kanclerz chciałby zmusić Hamburg, aby sam zażądał z czasem swego włączenia w obręb cłowy.

Z czterech wielkich projektów ustawodawczych tyczących się reform administracyjnych w Prusach trzy zostały już przedyskutowane i uchwalone, czwarty zaś przyjdzie pod obrady dopiero po rozprawach nad wnioskiem zmian w ustawach majowych. Komisya do tego wniosku wybrana ma w tym tygodniu ukończyć pracę swoją. Bardzo sprzeczne są domysły co do rezultatu jej narad, albowiem jedni sądzą, że centrum będzie bezwzględnie przeciwnem, inni, że przyjmie niejakie ulgi, a nie zgodzi się na zasadę dyktatury ministerstwa pod względem stosowania ustaw majowych. Liberalni w znacznej większości a postępowcy wszyscy są przeciwni projektowi. W komisyi mniej więcej taki sam zachodzi liczebny stosunek stronnictw jak w Izbie.

Cesarz Wilhelm chcąc okazać swoją sympatyę dla ks. Bismarka wobec opozycyi parlamentarnej zaprosił się do niego na obiad. Ks. Gorczakow przybywszy d. 1 b. m. do Berlina, gdzie miał dwa dni zabawić wyjeżdżając na zachód, miał posłuchanie u cesarza Wilhelma a potem odwiedził ks. Bismarka.

Żywot gabinetu włoskiego jest ciągle zagrożony przez dysydentów, czyli tych zwolenników liberalnych, którzy w widokach osobistych oderwali się od rządu i przeszli do opozycyi a teraz chcą wejść do gabinetu. Zgoda z takimi przeciwnikami równie niebezpieczna jak wojna. Gabinet zgadza się na przyjęcie do grona swego reprezentantów tej frakcyi, byle to nie byli Crispi, Zanardelli i Nicotera.

Dzienniki katolickie w Rzymie rozbierają notę ks. Bismarka do ks. Reuss z d. 20 kwietnia, w niej bowiem naznaczone jest wyraźnie zapatrywanie się kanclerza na układy z Rzymem. Wczoraj podaliśmy już treść uwag *Voce* nad projektem zmiany ustaw majowych; dziś podajemy treść uwag *Osservatore* nad pomienioną notą: Dziennik ten mówi: Język, jakiego słynny kanclerz używa w liście swoim (w nocie), stawia *ipso facto* kwestyę na polu, które musimy nazwać dwuznacznem, gdy chce wmówić, że Stolica Św. przystąpiła do układów nad przywróceniem pokoju religijnego w Niemczech z ukrytą myślą i że kanclerz na katolików niemieckich zrzuca odpowiedzialność za starcie się, udając oburzenie, że partya katolicka w parlamencie niemieckim uderzała na rząd w kwestyach, nie mających najmniejszego związku z zasadami religijnemi. Ktokolwiek badał bezstronnie dzieje Stolicy Stej w jej dyplomatycznych stosunkach, może bez obawy błędu twierdzić, że wszystkie jej czynności polegają na prawdzie i sprawiedliwości i że nigdy nie popadła w sprzeczność, a jeśli potężnemu wielkiemu kanclerzowi spodoba się cofnąć się o niewiele lat wstecz, jedynie w czasy, kiedy jeszcze nie był postawiony na wysokości regulatora polityki pruskiej, wnet się przekona, że długi pokój i ciągle utrzymywane doskonałe stosunki między dworem berlińskim a Stolicą Stą polegały na szanowaniu praw obustronnych i unikaniu wszelkich zajść. Czyja wina, że taki stan rzeczy zmienił się? Czy Stolica Apostolska postawiła jakie nowe żądania, albo czy weszła na pole nie swoje, tak iżby można robić jej zarzuty, jeśli pokój byłby naruszonym? Ustawy majowe znane w dziejach z nienajlepszej strony, zniweczyły tę zgodę i wywołały rozdwojenie zdań, za które odpowiedzialność nie ciąży z pewnością na Stolicy Stej, ale na tych nowych teoryach, które niestety, wcisnęły się w nowoczesną społeczność i głównie ku temu zmierzają, aby wytępić moralność i wpływ konserwatywny Kościoła. Wielki kanclerz chybia, stawiając porównania między polityką niewygasłej pamięci Piusa IX, a polityką rządzącego dziś nami, pełnego chwały obecnego Papieża. Stolica Sta nie podpada żadnym zmianom; orężem jej krzyż, a to, co ks. Bismark nazywa roszczeniami hierarchii, nie jest czem innem, jak regułą długie lata przestrzeganą i dotąd utrzymywaną. Papież nie wdając się w sprawy polityczne, jak to mylnie przypuszcza ks. Bismark, ogarnia swoją ojcowską dobrocią wszystkich katolików synów swoich, rozproszonych po całej kuli ziemskiej i wyłącznie zajęty jest zbawieniem ich duszy. Niechaj przeto skłoni się oręż przed tą wielką boską instytucyą, jaką jest papiestwo, a natychmiast stanie się widocznem, jak Papież wyciągnie ręce swoje, aby się pojednać.

Nota zbiorowa mocarstw nie została jeszcze wręczoną Porcie; zapewne niema jeszcze zupełnej zgody co do jej układu, zwłaszcza, że między Rosyą a Anglią zachodzą różnice zapatrywania się na urządzenie Armenii. Dzień 15 czerwca naznaczony przez *J. de St. Petersbourg* na zwołanie konferencyi berlińskiej jest niezawodnie mylnie na ten cel wybranym, bo o tym terminie nie wiedzą jeszcze w Londynie, a w ogóle niemożna już teraz naznaczać terminu. W Stambule umiał Nowikow odzyskać wpływ dawny a Goeschen jeszcze nie miał posłuchania u Sułtana, gdyż ten nie chce widzieć posła, który przybywa z programem reform i chce je narzucić. Layard umiał być panem w Stambule, Goeschen zaczyna swoją misyę od niepowodzenia. Program Gladstona, zmierzający do rozsadzenia Turcyi, nie może otworzyć Goeschenowi drogi do Sułtana, a lubo Rosya w tym samym działa celu, jednak umie postępować przezornie.

Pobyt znanego serbskiego pułkownika Horwatowicza w Cetynii dał powód do wieści o zamiarze zawarcia traktatu zaczepno-odpornego między Serbią a Czarnogórcami. Korespondencya z Cetynii d. 26 maja, przesłana do *Polit. Corr.*, zaprzecza stanowczo tym wieściom; donosi natomiast, że wojskom czarnogórskim obozującym w otwartem polu i obserwującym ztąd Albańczyków rozlokowanych w utwierdzonych pozycyach, przykrzy się ta postawa, tem bardziej, że ciągła gotowość wojenna bez rzeczywistej wojny, odrywa z wielką szkodą kraju dużo rąk od niezbędnych robót w polu. Wychodzą więc z obozu liczne nalegania do Cetynii, aby skończyć już raz z niepewnością i uderzyć na Albańczyków.

Wczoraj zebrał się w Chicago konwent republikański, na którym Grant stawiony jest jako główny kandydat na prezydenta.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Praga 3 czerwca. Cesarz zwiedził wczoraj lazaret tutejszej załogi a następnie był w teatrze narodowym czeskim, gdzie Rieger miał do N. Pana przemowę; zwiedził niemiecką szkołę żeńską, pocztę, urząd telegraficzny, ratusz, dom sztuk pięknych, zakład Rudolphinum i budowę szkoły na Starem mieście; wszędzie przyjmowany serdecznie owacyami, powrócił o godz. 4½ po południu do zamku, a o godz. 5tej był obiad u dworu, na który zaproszonych było wiele członków wyższej szlachty i prałatów, oraz osoby orszaku cesarskiego. Po obiedzie Cesarz i Cesarzewicz wraz z orszakami swemi odwiedzili teatr krajowy, gdzie powitali ich marszałek krajowy i intendenci przemowami. Publiczność złożona z pierwszych znakomitości Pragi przyjęła Cesarza grzmiącemi okrzykami przy odegraniu hymnu austryackiego, co też powtórzyło się, gdy N. Pan opuszczał teatr. Całe miasto oraz przedmieścia Karolin, Smichow, winnice były wspaniale oświetlone. Cesarz wraz z synem objeżdżał miasto wśród tłumów niezliczonych ludu, witany wszędzie radośnie i dopiero po 10tej wieczór wrócił do zamku.

Berlin 3 czerwca. Książę Gorczakow odjechał dziś przed południem do Frankfurtu. Wczoraj wieczór ks. Bismark oddał wizytę kanclerzowi rosyjskiemu, który go onegdaj odwiedził.

Berlin 3 czerwca. Komisya sejmowa dla projektu zmiany ustaw kościelno-politycznych obradowała nad artykułem 1ym i w końcu odrzuciła cały artykuł 13 głosami przeciw 8. (Projekt ten podaliśmy w N. 117 *Czasu*. Artykuł 1szy nadaje ministerstwu prawo nakreślenia zasad, na mocy których wolno rządowi pozwalać duchownym pełnić czynności kościelne w obcych parafiach i uregulować kwestyę egzaminów rządowych uprawniających księży do piastowania urzędów duchownych. *Red.*).

Paryż 3 czerwca. Doniesienia z Albanii z d. 31 maja mówią, że Albańczycy obsadzili okopy opuszczone przez Czarnogórców pod Tuzami. Czarnogórcy okopawszy się w Gołobsnicach postanowili stoczyć stanowczą bitwę. Albańczykom zbywa na żywności. Mirydyci zamierzają obwołać Prenka Dodę księciem Albańskim i żądają posiłków.

Rzym 3 czerwca. Król przyjął dymisyę ministra wojny Borelli i mianował ministra marynarki Actona tymczasowym ministrem wojny.

Londyn 3 czerwca. *Standard* dowiaduje się, że jednobrzmiąca nota do Porty została już ułożoną i w końcu tego tygodnia będzie wręczoną.

Petersburg 3 czerwca, w południe. Cesarzowa Rosyjska dziś umarła. (Marya Maksymiliana Wilhelmina Augusta Zofia, córka Ludwika II W. ks. Heskiego i Wilhelminy Badeńskiej urodziła się 8 sierpnia 1824 r., przyjęła religię prawosławną i poszła za Cara Aleksandra d. 28 kwietnia 1841, przyjąwszy imie Maryi Aleksandrównej.

Kragujewiec 3 czerwca. Sejm odrzucił wniosek względem wydania adresu do Gladstona i wskazał niekompetencyę zwołania *ad hoc* konstytuanty.

Konstantynopol 3 czerwca. Layard odjechał stąd; dzień przyjęcia Goeschena przez Sułtana jeszcze nie naznaczony.

Kursa. — **Wiedeń — czerwca, god. 2 min. 30 po poł.— Renta papierowa —·—. — Renta srebrna —·—. — Renta złota —·—. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Narodowego —·—. — Akcye kredytowe —·—. — Londyn —·—. — Srebro —. — Napoleony —·—. — Lombardy —·—. — Losy z roku 1864 —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. —·—. — Anglo-Bank —·— Obligacye indemn. galic. —·—. — Losy prem. węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. —·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·— — Marki 58·45. Ruble —·—. — Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—.**

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ

Kraków 3 czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	125 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 50
Dukat ważny	5 53	5 63
20 frankówka	9 34	9 45
Imperyał ważny	9 63	9 74
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 75	91 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 75	97 75
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 25	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 75	103 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	263 —	265 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	164 —	166 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	292 —	300 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 25
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.; rub. kop.)

Wiedeń 2 czerwca.

		płacą	żądają
Obligi długu państwa.			
4⅕% Renta papierowa		72 55	72 70
4⅕% Renta srebrna		73 —	73 15
4% Renta złota		88 50	88 65
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.		122 —	123 —
4% „ „ 1860 „ 500 „		129 75	120 —
4% „ „ 1860 „ 100 „		131 —	131 50
„ „ 1864 „ 100 „		170 75	171 25
„ „ 1864 „ 50 „		170 75	171 25
Losy Como-Renten		— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.			
Czeskie	10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie	„ „	96 —	97 —
Galicyjskie	„ „	97 85	98 10
Morawskie	„ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie	„ „	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie	„ „	102 50	— —
Szlązkie	„ „	99 —	— —
Styryjskie	„ „	102 50	103 50
Siedmiogrodzkie	7% „	93 —	93 50
Węgierskie	„ „	94 25	94 75
Węgier. z klauz. 1867	„ „	93 25	93 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej		126 75	127 25
6% Renta węgierska złota		107 15	107 30
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)		83 25	83 50
Akcye bankowe.			
Anglo-austryackiego Banku	120 złr.	132 25	132 50
Boden-Credit węgierskie	140 „	150 —	151 —
„ „ austryackie	80 „	205 50	206 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze.	160 „	273 80	274 —
„ „ węgierskie	200 „	262 75	263 —
Depositen-Bank	200 „	211 —	212 —
Escompt-Gesell. niż.-austr.	500 „	795 —	805 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem.	200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.)	600 „	833 —	834 —
Unionbank	100 „	107 50	107 60
Verkehrsbank ogólny	140 „	126 50	127 —
Wied. Bankverein	100 „	130 25	130 75
Akcye kolei.			
Albrechta	200 złr. bez %	65 75	66 25
Alföld-Fiume	200 „ 5%	156 50	157 —

		płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges.	525 złr. 5%	561 —	572 —
Elżbiety	210 „ „	188 —	188 25
Linz-Budweis	200 „ „	168 —	169 —
Salzburg-Tyrol.	200 „ „	157 50	158 —
Ferdynanda Nordbahn	1050 „ „	2444	2450
Franciszka Józefa	200 „ „	167 —	167 50
Gal. Karola Ludwika	210 „ „	263 75	264 —
Koszycko-Oderberg.	200 „ „	127 —	127 50
Lwowsko-Cern.-Jassy	200 „ „	165 —	165 50
Nordwest austr.	200 „ „	161 —	161 50
„ „ Lit. B.	200 „ „	172 50	173 —
Rudolfa	200 „ „	159 25	159 75
Siedmiogrodzka I	200 „ „	138 —	138 50
Staats-Eisenb.Gesell.	200 „ „	274 25	274 75
Südbbahn (Lombardy)	200 „ „	85 75	86 25
Theissbahn (Cisańska)	200 „ „	243 50	244 —
Węg. gal. Łupkowska	200 „ „	135 25	135 75
„ Nord-Ost	200 „ „	146 —	146 50
„ Westb. Stuhlw.	200 „ „	149 —	149 50
Listy zastawne.			
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat		93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne		117 75	118 —
5% „ „ „ papier. 33 lat		100 50	101 —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat		99 —	100 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat		103 75	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat		99 —	100 —
5½% „ „ „ złote 36 lat		95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.		90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.		97 —	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat		97 —	97 50
6% „ Banku Hipot. lwow.		102 —	102 50
6% „ Banku Włość. lwow.		103 50	103 75
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.		101 90	102 10
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt		101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat		96 40	96 60
5½% „ Boden-Kredit-Institut		101 —	101 25
Priorytety kolei.			
Albrechta	300 złr. 5%	88 —	88 50
Alföld-Fiume	200 „	89 30	89 70
„ Em. 1874	200 „	86 60	86 80
Donau-Dampfsch.	100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety	100 złr. 4½%	98 —	98 50
„ Em. 1862 r.	300 „	97 50	98 —

		płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis	200 złr. 5%	100 75	101 25
„ Em. 1870	200 „	100 —	100 25
„ Em. 1872	200 „	101 —	101 50
„ Salzb.Tyr. 1873	200 „	100 —	100 40
Eperies-Tarn. węg. część	300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k.	złr. 4½%	105 75	— —
„ „ wal. a.	„	101 —	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72	5%	105 75	106 25
„ poż. 14 milion, 1872	„	108 75	109 —
„ poż. 1876 r.	100 „	105 —	105 40
Franc. Józefa Em. 1867	200 „	100 —	100 —
„ „ Em. 1873	200 „	99 —	99 50
Gal.-Kar.-Lud. I Em.	300 „	106 —	106 50
„ „ II „ 1867	300 „	104 —	104 50
„ „ III „ 1871	300 „	102 90	103 20
Koszycko-Oderb.	200 „	88 50	89 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865	300 złr. 4½%	90 10	90 30
„ „ II „ 1867	300 złr. 5%	95 80	96 30
„ „ III „ 1868	300	90 —	90 25
„ „ IV „ 1872	300 „	88 50	88 75
Nordwestb. austr.	200 „	100 50	101 —
„ „ „ Lit. B.	200 „	98 25	98 50
„ „ Em. 1874	200 „	119 50	120 —
Rudolfa	300 „	94 75	95 25
„ Em. 1869	300 „	94 50	95 —
„ Em. 1872	300 „	94 25	94 75
„ Salzka. gut. zł.	200 „	109 50	110 50
Siedmiogrodzkiej I	200 „	83 60	83 80
Staatseisenbahn fr. 500	złr. 3%	175 50	176 50
Südbahn (Lombardy)	500 fr. „	126 30	126 50
„ „	200 złr. 5%	— —	— —
Theissb.-Gesell.	„	97 75	98 —
Węg. gal. Łupkow.	200 „	86 —	86 50
„ „ II Em.	200 „	82 —	82 40
„ Nordost	300 „	84 25	84 50
„ „ złotem	200 „	104 —	105 —
„ Westbahn	200 „	88 25	89 —
„ „ Em. 1874	200 „	— —	86 —
Losy.			
5% Donau Regul.	100 złr.	112 50	113 —
Premiowe Wiedeńskie	100 „	118 50	118 75
„ Węgierskie	100 „	111 50	112 —
3% „ Tureckie	400 fr.	16 75	17 —
Kredytowe	100 złr.	179 50	180 —

		płacą	żądają
Clary	42 „	43 50	44 —
4% Donau-Dampfsch.	105 „	107 50	107 75
Inspruku	20 „	24 —	24 75
Keglewicha	10½ „	15 75	16 25
Krakowskie	20 „	20 50	21 —
Ofner (miasta udy).	40 „	44 50	— —
Palffy	42 „	42 —	42 50
Rudolfa	10½ „	17 10	17 30
Salma	42 „	— —	52 —
Salzburgskie	20 „	22 —	22 50
St. Genois	42 „	44 25	44 75
Stanisławowskie	20 „	25 50	26 —
4½% Tryesteńskie	105 „	126 50	— —
4% „	50 „	62 50	65 —
Waldsteina	21 „	33 25	35 75
Windischgrätza	21 „	36 75	37 25
Waluty.			
Dukaty ważne		5 54	5 56
20-frankówki		9 37	9 38
Imperyały rosyjskie		9 64	9 65
Funty sterl. angielskie		11 78	11 83
Listy tureckie złote		10 62	10 63
Marki niemieckie za 100 marek		57 85	57 95
Ruble papierowe za 100		124 50	125 —

Lwów 2 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	301 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 70	97 70
4% „ „ „ „ „	90 40	91 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	96 70	97 70
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 —	103 —
6% „ „ „ włościań. gal.	102 —	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 50	98 50
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 1 czerwca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	176
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 40
kupon	— —	222
4% Listy likwidacyjne	— —	85 80
kupon	— —	—1

(1636)

Stanisław Józef Książę Sułkowski

zakończył po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, życie doczesne w wieku lat 34, w Meranie dnia 2go czerwca, o czem Krewnym i Znajomym donosi

stroskana rodzina.

Wielmożnemu Panu **Dr. F. Weiglowi**, Wiceprezydentowi m. Krakowa, Posłowi do Rady państwa, składam niniejszem jako mojemu najlepszemu dobroczyńcy i opiekunowi najserdeczniejsze podziękowanie za prawdziwie ojcowskie zajęcie się moim smutnym losem i wydobycie mnie z wielkiej niedoli. **Aniela Bochyńska**, wdowa po urzędniku. (1620)

Biuro specyalne nauczycielskie HELENY NOWOLECKIEJ w Krakowie,

ulica Gołębia niższa Nr. 183,

poleca **nauczycielki i nauczycieli** odpowiednio ukwalifikowanych naukowo i lingwistycznie, (1617-1-12)

tudzież

bony z zagranicy, z wszelką rękojmią. Zlecenia te załatwia listownie lub za osobistem porozumieniem.

Osoba młoda, Krakowianka, bawiąca od 3 czerwca w **Krynicy**, poleca się Szan. Damom do robót w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzących, oraz do ubierania kapeluszy i aranżowania toalet balowych. — Adres: Krynica „pod Zamkiem". (1619-1-3)

Francuz guwerner,

posiadający obok wykładu nauk, języki obce, niemiecki i włoski, poszukuje posady nauczycielskiej w konwikcie lub domu prywatnym. — Wiadomość w biurze *Heleny Nowoleckiej* w Krakowie przy ul. Gołębiej pod L. 183. (1616-1-4)

W ogrodzie Wgo Librowskiego na Wielopolu dostać można **SZPARAGOW** świeżo rżniętych, kopa lub kilogram po 60 centów. (1618)

Potrzebni są lekarze

do Serbii, władający językiem kirylicy. Płaca dobra, stała i pewna praktyka. Wiadomości udzieli A. Ganczarski, aptekarz, Knjaževac w Serbii. (1615-1-3)

Miss Brie poleca

po gruntownym egzaminie WYCHOWAWCZYNIE z PÓŁNOCNYCH NIEMIEC, naukowo wykształcone, dokładnie mówiące po francusku i angielsku, muzykalne; z POŁUDNIOWYCH NIEMIEC z państwowym egzaminem, zdolne w jęz. franc. angiel. i rysunku. dokończyła wychowań, 2 ANGIELKI, 1 FRANCUZKĘ ZWYKŁE WYCHOWAWCZYNIE Z PÓŁN. NIEMIEC. — **Lobkowitzplatz 1, I. Stiege, 3 Stock, Wien.** (1571)

Na czas trwania sejmu we Lwowie, są do wynajęcia 1 lub 2 obszerne pokoje z przedpokojem, umeblowane, na dole, z widokiem na ogród Jezuicki, przy ulicy Sykstuskiej pod Nr. 43. Bliższa wiadomość tamże. (1610-2-3)

Poszukuje się zdolnego jeszcze do kilkoletniego użycia. (1594-5-6)

aparatu gorzelanego

w całości lub częściowo. Łaskawe oferty proszę adresować ZASSÓW pod Czarną W. Łubieński.

Poszukuję znacznych **dostawców jaj i masła**. Łaskawe oferty pod adresem: **O. SCHROEDER w Berlinie**, Gr. Frankfurter Str. **29**. (1566-3-3)

Już 8 czerwca!

ciągnienie wiedeńskiej

srebrnej loteryi

na korzyść Towarzystwa dobroczynności kobiet w Wiedniu.

Trzy główne wygrane:

wyprawy ślubne.

I główna wygrana *z darami Jego Ces. Mości Cesarza, składa się z 160 sztuk.*

kaseta na srebro na 6 osób
serwis stołowy " " "
" do kawy " " "
" do herbaty " " "
" szklanny " " "
bielizna stołowa " " "
2 sztuki płótna
garnitur do umywalni
złoty zegarek dam. z dyament.

II i III główna wygrana: *sprzęt srebrny, stołowy, do kawy i szklanny na 6 osób.*

Pobocznych wygranych **500** *pobocznych wygranych składających się z przedmiotów srebrnych.*

100 **srebrnych kotwicowych i cylindrow. zegarków.** 100

Ostatni wyciągnięty Nr. losu wygrywa **zegarek cylindrowy i marmurową płytę stołową z cennej florenckiej mozaiki** (dar ks. Lichtensteina).

Losy po 50 c.

rozsyła tylko za przekazem pocztowym i 25 c. za opłatą pocztową, wykaz wygranych (za 5 złr. 11 losów) kancelarya des *Frauen-Wohlthätigkeits-Vereins, I., Grashofgasse Nr. 4 in Wien.* Przy zamówieniu najmniej 5 losów, odpada opłata za frankowanie i wykaz wygranych. (1260-6-8)

Wykaz historyczny domów, kościołów, ulic i placów miasta Krakowa i jego przedmieść.

Zebrał i ułożył *A. Nowolecki.*

Dzieło to obejmuje 20 arkuszy druku, wydane w r. 1878. **Cena 2 złr. 50 c.** Pozostała już nie wielka liczba egzempl., których cena **obniża się na 1 złr. 25 c.** i po tych cenach takowe nabyć można we wszystkich księgarniach w Krakowie i w Redakcyi „Wydawnictwa Czytelni Ludowej" przy Biurze umieszczeń nauczycieli, nauczycielek i bon, *Heleny Nowoleckiej*, ulica Gołębia niższa Nr. 183. (1469-3 3)

ORGANISTA

uzdolniony, poszukuje posady na wsi lub w mieście. Adres: JAN NAMYSŁOWSKI w Półwsiu Zwierzynieckiem p. Kraków. (1491-3 3)

Realność wiejska

obejmująca kilka morgów dobrego gruntu w jednym kawałku, w pięknem położeniu i niedaleko Krakowa jest do sprzedania wraz z inwentarzem. Tamże jest do wynajęcia **umeblowane mieszkanie na lato.** — Bliższa wiadomość pod L 119 ul. Kanonicza, I piętro. (1535-3-3)

Sirop du Dr. FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **nerwowym kaszlom, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable, — w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (8-16-)

ORYGINALNE

SINGERA maszyny do szycia

są niezrównane dobrocią, zdolnością wykonania i trwałością, a dlatego najulubieńszemi maszynami do szycia na świecie. — Takowe odstępują się bez podwyższenia cen za spłatą

4 złr.

miesięcznie, aby i mniej majętnemu umożebnić nabycie jednej z najlepszych maszyn do utrzymania i zarobku, a są wyłącznie do nabycia u podpisanego. (1308-7-)

G. Neidlinger w Krakowie, u. Floryańska 337.

W Niedzielę dnia 6 Czerwca 1880 r. odbędzie się w lasku pod Mogiłą Kościuszki

MAJÓWKA

STOW. DRUKARZY „OGNISKO".

Początek o godz. 2 po południu.

Muzyka wojskowa, tańce, ... wieczorem oświetlenie ogniste i sztuczne p. Mężyckowskiego.

Bilet familijny 75 c. pojedynczy 50 c.

[illegible]

TELEGRAM z PARYŻA.

Polecono nam rozpowszechnienie następującej depeszy; treść tego inseratu można Szan. Publiczności jaknajlepiej polecić. Wskutek

zburzenia Tuilleryów

musza być w Paryżu wypróżnione składy

Magasins réunis — Rue de Rivoli.

Przysłane tutaj stamtąd towary **najpierwszych fabryk w świecie** sprzedawane będą **prawie zadarmo, mniej niż za połowę wartości fabrycznej.** Prosimy o **szybkie zamówienie**, o punktualnem wykonaniu można być pewnym.

Towary ze srebra Britannia.

To srebro Britannia jest jedynym na całym świecie egzystującym metalem, który nawet po 30 letniem użyciu tak samo białym pozostaje, jak prawdziwe srebro 13 próby. Gwarancya jest tego rodzaju, że my się publicznie obowiązujemy pieniądze zwrócić bez trudności, jeżeli przedmioty te kiedykolwiekby zczerniały lub pożółkły.

18 sztuk ze srebra Britannia widelców, nożów i łyżek, po 6 szt., wszystkie 18 razem 3 złr. 75 ct.
6 sztuk łyżeczek do kawy, dawniej 3 złr. teraz 60 c.
1 sztuka chochli ze srebra Brit. daw. 3 złr. teraz 1·20
1 sztuka chochelki do śmietanki daw. 1·50, ter. 50 c.
6 sztuk nożów deserowych ze srebra Brit. daw. 5 złr. ter. 1·50
6 sztuk podstawek na noże, daw. 2 złr. ter. 60 c.
1 cukierniczka ze srebra Brit. daw. 4 złr. ter. 1·20.
1 para świeczników ze srebra Brit. daw. 3·50 ter. 1 złr.
1 sztuka dzwonka stołowego ze srebra Britannia dawniej 4 złr., teraz 1 złr. 42 ct.
1 puharek na jaja, dawniej 60 ct., teraz 30 ct.
1 sztuka pieprzniczki i solniczki, dawniej 2 złr. 50 c., teraz tylko 75 ct.
1 sztuka flaszeczki na oliwę i ocet, dawniej 8 złr. teraz tylko 4 złr. 50 ct.
1 pudełko na zapałki, daw. 3 złr. ter. 95 ct.

Zegarki kieszonkowe

Każdy zegarek jest najdokładniej obciągnięty, na sekundę regulowany i poręcza się na 5 lat.

Najtańsze i najlepsze zegarki w świecie:

1 zegarek kieszonkowy anker, najlepszy gatunek, z najcięższego niklu i srebra, z dodatkiem łańcuszka z prawdziwego podwój. złota, medalionu, kluczyka i pudełka aksamitnego, dawniej złr. 21, teraz za sztukę 7 złr. 25 c. uregulowany na sekundę.
1 zegarek kieszonkowy cylinder, w oprawie, z niklu i srebra, zaregulowany, wraz z łańcuszkiem, medalionem, pudełko aksamitne, dawniej 15 złr. teraz za sztukę 5 złr. 25 c.
1 zegarek kotwiczowy z prawdz. 13 łutow. srebra, wypróbowany przez c. k. urząd menniczy, z łańcuszkiem, oprócz tego w nowy sposób elektrycznie złocony, regulowany dokładnie, dawniej 27 złr., teraz 9 złr. 75 ct.
1 wspaniale cyzelowany zegarek remontoir z podwójnego złota, do nakręcania bez kluczyka, dawniej ... złr., teraz tylko 11 złr. 20 c.
1 wspaniale cyzelowany zegarek remontoir z podwójnego złota, do nakręcania bez kluczyka, dawniej 24 złr., teraz tylko 10 złr. 75 c. z łańcuszkiem z podwójn. złota itd.
1 złoty zegarek damski z pięknym łańcuszkiem długim, dawniej 36 złr, teraz 19 złr.
1 złoty zegarek męzki remontoir, wypróbowany przez c. k urząd menniczy, poręczenie 5 lat, dawniej 70 złr., teraz 35 złr.
1 srebrny zegarek remontoir Washington z piękn. pozłacanym łańcuszkiem, dawniej 30 złr., teraz 16 złr.
1 zegarek Washington z przyrządem budzikowym, najlepiej uregulowany, także przydatny na biórko, dawniej 12 złr., teraz tylko 4 złr. 80 ct.

Liczba zegarków jest ograniczoną, kto zatem za tanie pieniądze chce nabyć wspaniały zegarek, kosztujący wszędzie najmniej cztery razy tyle, niechaj się uda najspieszniej wedle niżej podanego adresu.

Najdelikatniej imitowane klejnoty brylantowe.

Te na cały świat sławne klejnoty, które przez wszystkich znawców jako naturalne uznane zostały, co dotychczas nigdy jeszcze nie było zrobione, wskutek swego szlifowania [illegible]

1 sztuka pierścionka z brylantem najnowszy fason tylko 2 złr.
1 para kolczyków brylantowych z jednym lub dwoma kamieniami oprawa srebrna 2 złr. 50 ct.
1 sztuka broszy z brylantem z więcej jak 20 kamieniami 2 złr. 50 ct.
1 sztuka krzyża brylantowego na szyję, najmilszy kształt tylko 2 złr.
1 sztuka bransoletki brylantowej tylko 2 złr. 50 ct.
1 sztuka Diadem brylantowy albo obrączki na włosy tylko 2 złr. 50 ct.
1 sztuka szpilki brylantowej na głowę 2 złr. 50 ct.
1 łańcuszek na szyję [illegible] złocony, dawniej 10 złr., teraz 2 złr. 50 ct.
1 łańcuszek do zegarka podwójnie złocony, dawniej 10 złr., teraz 3 złr.
1 medalion brylantowy, śliczny kształt, tylko 2 złr. 50 ct.

Przedmioty z pianki morskiej

1 sztuka prawdziwych cygarniczek z pianki morskiej z prawdziwego bursztynu, dawniej za sztukę 2 złr., teraz wszystkie 3 sztuki tylko 1 złr. 50 ct.
1 sztuka fajki z pianki morskiej [illegible] dawniej 5 złr., teraz 1 złr. 50 ct.
1 sztuka imitowanej [illegible] z bursztynu, na cygara i cygarety, w pudełku aksamitnem, daw. 4 złr. teraz 1 złr. 20 ct.

Towary rozchodzą się bardzo szybko, dlatego prosimy o rychłe zamówienia.

Jeszcze nigdy nie było!

2000 sztuk

prawdziw. angiel. pledów podróżnych

Te w domu i w podróży niezbędne okrycia zaleca się wszystkim mieszkańcom na prowincyi. Pledy te tylko wskutek przypadku dostały się nam na sprzedaż, są zrobione z najcięższej angielskiej materyi pledowej. Nadzwyczaj wielkie i szerokie, do użycia jako kołdra w podróży albo na łóżka, i po latach z powodu swej trwałości można całą garderobę zrobić. Cena sklepowa 14 złr., teraz tylko 5.

2000 sztuk jedwabnych chustek damskich

dawniej 4 złr., teraz 1 złr. 75 ct. za sztukę.

Bielizna męzka i damska na wiosnę i lato.

13,900 koszul męzkich z najlep. szirtingu płóciennych, gładki gors lub fałdów, dawniej złr. 4·50, teraz złr. 1·50. [illegible]

Płaszcze deszczowe z kauczuku i paletoty

[illegible]

3900 tuzinów chustek jedwabnych do nosa

Chustki te przesłane zostały do sprzedania przez upadłą fabrykę i kosztowały dawniej 4 złr. a dziś dajemy jak długo zasób wystarczy, szt. po złr. 1·50. Za jedwab gwarantuje się i uprasza się o najrychlejsze zamówienia, ponieważ takowe w zadziwiający sposób rozsprzedawane zostają.

5040 damskich kretonowych spodnic

zrobionych z najlep. francusk. kwiecistych najmodniejszych materyj Millefleur lub też z ulubionego płótna rosyjskiego, wszystkie ze wspaniale ubraną zarzutką kaftanikową, śliczna, praktyczna a tania rzecz na wiosnę i lato. Dawniej 20 złr., teraz cała garderoba tylko złr. 6·50 prawdz. kolorowe.

4920 damskich kretonowych sukien

z najlep. francusk. kretonu i materyi Millefleur lub z najlep. nieniszcz. rosyjsk. płótna, dawniej 15 złr., teraz tylko złr. 4·75. Nowość na wiosnę i lato.

Nieodpowiednie przedmioty chętnie przyjmujemy i wymieniamy lub zwracamy pieniądze. (1240-4-)

Jeszcze raz polecamy szanownym czytelnikom tę dobrą raz w życiu zdarzającą się sposobność, aby obstalunki prędko i w wielkiej ilości nadesłano, ażeby każdy mógł być zadowolonym, gdyż po pierwszem ogłoszeniu anonsu nader wiele się sprzeda.

Haupt-Depot internationaler Fabrikate von A. FRAISS,

Rothenthurmstrasse, gegenüber dem erzbischöfl. Palais, Wien.

Świeżą wodę Selcerską (10,000 butelek)

otrzymał Handel **W. Müldnera i Spółki w Tarnowie** i poleca ją we większych ilościach po bardzo przystępnych cenach. (1623-2-3)

Wózki dla chorych osób

są do nabycia u **lakiernika Rausza** na Kleparzu pod Nr. 121 w Krakowie. (1652-1-3)

Kierat czterokonny, kompletny, z transmisyą i krążkiem, zaledwie 4 tygodnie potrzebowany, z fabryki i patentu L. Zieleniewskiego w Krakowie, jest z powodu zmiany urządzenia maszynowego do sprzedania. Bliższą wiadomość pod lit. „J. K." post. rest. Jasło. (1605-2-3)

Do Pana K. Rzący właściciela fabryki wód gazowych w Krakowie.

Towarzystwo lekarskie krakowskie na podstawie Komisyi stałej, zawiązanej dla popierania przemysłu krajowego w zastosowaniu do celów leczniczych, po zbadaniu nadesłanych przez Pana wód gazowych, oraz przekonaniu się o ich skuteczności, tak w *Klinice lekarskiej prof. Dra Korczyńskiego,* jak i w *Szpitalu św. Łazarza w oddziale docenta Dra Pareńskiego;* uznało takowe jako zasługujące na polecenie, gdyż skład ich podany przez *Komisyę balneologiczną Tow. lekarskiego krakowskiego* odpowiada najzupełniej zasadom naukowym i prawidłom farmako-technicznym — a zarazem wody te nawet po dłuższem przechowaniu nie zmieniają swych własności fizycznych, a zatem nie tracą nic na skuteczności, — w szczególności zaś:

Woda selcerska sztuczna odznacza się smakiem przyjemnym, co do skuteczności nie ustępuje bynajmniej wodzie naturalnej, co do ceny zaś jest od niej o wiele tańszą.

Woda gorzka gazowa ma tę zaletę przed wodami gorzkiemi rodzimemi, że w smaku jest znacznie przyjemniejszą, a równie skuteczną.

Woda z pyrofosforanem żelaza, *zawierając nawet znaczną ilość środka czynnego,* przyswaja się łatwo i dobrze znoszoną bywa nawet przez chorych z wrażliwym przewodem pokarmowym.

Woda litowa zawiera węglan litowy w ilości daleko znaczniejszej, *niżli jakakolwiek woda mineralna rodzima,* nie ustępuje zaś w niczem wodzie litowej sztucznej z zagranicy sprowadzanej.

Woda jodowa wreszcie ilością jodu jaką zawiera (2 : 1000) *przewyższa wszelkie wody rodzime jod zawierające* i zasługuje na zalecenie, gdyż w tej postaci jodek potasu rychlej bywa wessany i mniej drażni przewód pokarmowy, niżli w roczczynie, w jakim zwykle bywa podawany. (1651-1-3)

Kraków dnia 21 maja 1880 r.

Przewodniczący Komisyi: *Dr. Ściborowski.* Prezes Tow. lekars. krakowskiego: *Dr. Warschauer.*

Fabryka pościeli oraz skład towarów łóżkowych Ignac. Rajala



Rynek gł., linia A—B **w Krakowie**



poleca

na **sezon letni** swój obficie zaopatrzony skład **ulepszonych** wózków dziecinnych z trzciny wyplatanych i welocipedów, które w trwałości i elegancyi wszystkie inne przewyższają. (1115-7-10)

Ceny umiarkowane. — Cenniki na żądanie franco.

Wodolecznica (ZAKŁAD HIDROTERAPEUTYCZNY) w Nowem mieście nad Pilicą,

Królestwo Polskie, gub. Piotrkowska, pow. Rawski.

Racyonalne leczenie wodą, gimnastyka. wyborne kąpiele rzeczne w Pilicy. — Wszelkie wody mineralne, obszerny i wygodnie urządzony zakład leczniczy, przyjmuje przez całe lato pensyonarzy i eksternów. W lecie stała muzyka. Zdrowy klimat, malownicze położenie. Znakomite rezultaty leczenia. Dwóch stałych lekarzy w zakładzie. Utrzymanie całodzienne ze stołem, mieszkaniem, leczeniem i t. d. od Rs. 1 kop. 50 do Rs. 3 kop. 30. — Poczta codzienna. Najbliższa stacya kolei „Skierniewice", zkąd 7 mil przez Rawę do Nowego-miasta. Komunikacya pasażerska z Warszawą karetami zakładowemi po drodze bitej, wychodzącemi z hotelu Niemieckiego w Warszawie. (1502-5-12)

Tapety papierowe.

Wacker & Boesefleisch w Pradze

polecają

tegoroczne nowości paryskie, jak: *cuirs velours, Damas,* tudzież wszelkie tańsze gatunki **w bardzo obfitym wyborze.** Przesyłka wzorów opłatna. (1568-2-4)

Pierniki salonowe!

w paczkach po 40 c. i po 30 c. — Placek królewski przekładany 1 złr. 50 c.—Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 c. — Całusków 30 za 25 c. — Grymasików 30 za 20 c. (1419-7-)

W FABRYCE PIERNIKÓW **K. Molęckiego** *w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 158.*

PRAWDZIWE

PIGUŁKI Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1562-4-]

---

500 złr.

zapłacę temu, który po użyciu **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 c. osobno. **Wilh. Rösler w Wiedniu, Wipplingerstr. 19.**

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u Józ. Klugera ul. Grodzka 62 — w Tarnowie u J. Streisenberga na placu Kazimierza. [1254-11-]

Pewien dom niemiecki

potrzebujący znaczną ilość jaj, życzy sobie zawrzeć stosunki tylko z pierwszorzędnemi domami. — Łaskawe oferty pod **„Eier"** przyjmuje **Rudolf Mosse w Lipsku.** (1564-2-2)

Dom giełdowo-komisowy Wilhelm Kolischer i Sp.

w Wiedniu, IX, Maria-Theresienstrasse Nr. 15, w pobliżu giełdy,

polecają się do zakupna i sprzedaży rent, akcyj kolejowych i listów zastawnych pod najumiarkowańszemi warunkami. Przy zakupnach spekulacyjnych, zatrzymuje kupione papiery aż do zrealizowania za umiarkowanem wynagrodzeniem. Zlecenia przyjmuje także w języku polskim. (1606-2 15)

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*